

ECHA POLSKIE LES ECHOS POLONAIS

« W najcięższych godzinach historii narody potrafią zrodzić bohaterów którzy gromią zdrajców i ocalają ojczyznę »

Związek Radziecki odpowiedział na notę mocarstw zachodnich

MINISTERSTWO Spraw zagranicznych Związku Radzieckiego wysłało do ambasad Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, w Moskwie, notę, która zawiera odpowiedź rządu radzieckiego na propozycję odbycia konferencji w Locarno.

Propozycja mocarstw zachodnich przewidywała na datę 15 października spotkanie 4 ministrów Spraw zagranicznych.

Treść odpowiedzi Związku Radzieckiego nie została dotychczas opublikowana.

Niemniej istnieje przypuszczenie, że Związek Radziecki, (który wierne propaguje ideały pokojowego współżycia narodów bez różnicy ustrojów, w jakich te narody żyją i który bezustannie dąży do odprężenia sytuacji międzynarodowej poprzez porozumiewawczą konferencję wielkich mocarstw), wyraził gotowość spotkania się z przedstawicielami mocarstw zachodnich.

Związek Radziecki wysuwał prawdopodobnie w swej notcie zarzuty pod adresem proponowanej przez mocarstwa zachodnie konferencji 4-ch ministrów Spraw zagranicznych w Locarno.

Konferencja taka nie powinna, bowiem, ograniczyć się do jawnej wymiany zdań i stanowisk „wschodu” i „zachodu”. Konferencja taka nie powinna być przygotowana w sposób, który z góry uniemożliwiłby wszelkie porozumiewawcze konferencje wielkich mocarstw.

Niemniej istnieje przypuszczenie, że Związek Radziecki, (który wierne propaguje ideały pokojowego współżycia narodów bez różnicy ustrojów, w jakich te narody żyją i który bezustannie dąży do odprężenia sytuacji międzynarodowej poprzez porozumiewawczą konferencję wielkich mocarstw), wyraził gotowość spotkania się z przedstawicielami mocarstw zachodnich.

USA i Francja — przeciw międzynarodowej konferencji na najwyższym szczeblu — ujawnia nota brytyjska

Brytyjskie ministerstwo Spraw zagranicznych ogłosiło specjalny komunikat w którym stwierdza, że premier Winston Churchill nie zmienił swego stanowiska w sprawie konieczności odbycia konferencji międzynarodowej „na najwyższym szczeblu”.

Komunikat brytyjskiego ministerstwa oświadcza, że na odbytej na Bermudach konferencji ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji lord Salisbury, zastępca ministra Spraw zagranicznych zaproponował konferencję ze fów rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i Związku Radzieckiego. Propozycja brytyjska odrzucona została jednak przez przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i Francji — stwierdza nota, która głosi:

„Jedynie w chwili gdy okazało się niemożliwe uzyskać zgodę Stanów Zjednoczonych i Francji na propozycję brytyjską, rząd brytyjski zgodził się na propozycję zwołania czterech ministrów Spraw zagranicznych (w Locarno)”.

GRUPY POLSKICH DZIAŁACZY TEATRALNYCH I LITERATÓW WYJECHAŁY DO Z.S.R.R.

W dniu 23 bm. udała się do ZSRR grupa twórczych pracowników teatru w składzie: Kazimierz Dejmek — dyrektor i kierownik artystyczny Państw. Teatru Nowego w Łodzi, Jakub Rotbaum — główny reżyser Państw. Teatrów Dramatycznych we Wrocławiu, reżyser Jerzy Rakowiecki i Krystyna Skuszanka — kierownik artystyczny Państw. Teatru Ziemi Opolskiej.

W czasie pobytu w Związku Radzieckim zapoznają się oni z metodami pracy stosowanymi w radzieckich teatrach i szkołach teatralnych oraz z życiem teatralnym w Związku Radzieckim.

Równocześnie wyjechała do ZSRR w ramach wymiany kulturalnej polsko-radzieckiej grupa literatów polskich.

Celem trzytygodniowego pobytu literatów polskich w ZSRR będzie nawiązanie kontaktów z literatami radzieckimi.

Akademia ku czci arcybiskupa i prymasa Polski — Jana Łaskiego

26 bm. w Gnieźnie odbyła się uroczysta akademia dla uczczenia pamięci wybitnego postępowego działacza wieku Odrodzenia, arcybiskupa i prymasa Polski, kanclerza Jana Łaskiego.

Na wstępie zabrał głos min. Oświaty — Witold Jarosiński który omówił działalność postępowego humanisty, ks. prymasa Polski, arcybiskupa gnieźnieńskiego, Jana Łaskiego. Mówca wskazał, że postępowy nurt epoki Odrodzenia, to m. in. nurt naprawy krzywdy społecznej. Jednym z wybitnych i czynnych przedstawicieli tego nurtu był Jan Łaski. Cechował go głęboki patriotyzm i wielka troska o przyszłość ojczyzny. W interesie narodu przeciwstawiał się naciskowi Watykanu w wewnętrzne sprawy Polski.

Następnie zabrał głos prof. Uniwersytetu poznańskiego — Kaczmarski, który w obszernym referacie omówił działalność Jana Łaskiego.

Ks. rektor Świeicki stwierdził, że patriotyczne i uczciwe polskie duchowieństwo czerpie z życia i działalności arcybiskupa Jana Łaskiego, ks. Hugo Kollataja, ks. Stanisława Staszica i ks. Piotra Sciegiennego — wzór umiłowania ojczyzny i ludu. To duchowieństwo odgrywa się dziś z całą siłą o działalność antynarodowego kleru w rodzaju biskupa Kaczmarka i jemu podobnych, wyraża wdzięczność rządu polskiemu za to, że plebiscytem kultury pamięć postępowych działaczy wieku Odrodzenia, a wśród nich arcybiskupa Jana Łaskiego.

Wzrastającym wciąż niepokojem stwierdzają narody, że Stany Zjednoczone coraz jawniej dążą do uniemożliwienia pokojowego współżycia narodów i coraz brutalniej przygotowują nową wojnę, uzbijając wrogów pokoju odwołując Niemcy zachodnie, Hiszpanię frankistowską, Japonię itd.

Narody domagają się konferencji przedstawicieli wszystkich wielkich mocarstw upoważnionych do pokojowych rokowań, które wymagają przede wszystkim uszanowania dotychczas powziętych zobowiązań pokojowych.

« NIE POTĘPIAMY METOD GESTAPO »

Proces byłych gestapowców przed Trybunałem Wojskowym w Paryżu

Dzienniki paryskie okazały wielkie zdziwienie, że prozawanie na wniośnię tymczasowej przysięgi zbrodniarzem wojennym, b. gestapowcem z ul. des Saussaies, którzy na pewno na takie łagodne traktowanie nie zasłużyli.

Rezultat był oczywiście taki, że na 12 zbrodniarzy, na ławie oskarżonych zasiadło tylko trzech. A pozostali? Dowiedzą się oni z dzienników wychodzących po drugiej stronie Renu o przebiegu procesu... Albowiem wykorzystując przysięganą im wolność tymczasową znajdują się oni obecnie w Niemczech...

Kim są ci oskarżeni? Dwunastu gestapowców z ul. des Saussaies — to dwunastu zbrodniarzy mających na swym sumieniu niezliczoną ilość aresztowań, deportacji, tortur, zgonów. Dziewięciu z nich będzie więszonych zaocznie. Trzej obecni na sali to: Gunther Zadzik, były szef sekcji K.D.S. przy ul. des Saussaies, Fredrich Wilhelm i Erwin Rechemmer. Kapitan i dwóch sierżantów.

Zachowują się jak turyści...

Ci trzej przybyli do sądu w towarzystwie swych żon lub przyjaciółek i podczas przerwy w audyencji udali się na obiad do sąsiednich restauracji. Na audytorium sali uczynili oni wrażenie nie oskarżonych zbrodniarzy lecz znajdujących się w podróży turystów... Na zarzuty kierowane pod ich adresem odpowiedzieli „nein” z cyniczną bezczelnością. Liczą widocznie na to, że okres dziesięciu lat pozwolił na całkowite wymazanie ich zbrodniczych wyczynów z umysłów pozostających jeszcze przy życiu ofiar.

Rachuby te zawiody. Sw. Longetti Lebon, członek Ruchu Oporu przypomina

Na zdjęciu na pierwszym planie od lewej ku prawej G. Zadzik, F. Wilhelm i E. Rechemmer. (Ass. Press)

Narty wodne na Sekwanie



Z okazji otwarcia Salonu Pływakckiego na Sekwanie odbędą się najrozmaitsze popisy z dziedziny sportu wodnego. Na zdjęciu, trzy nadjady popisują się na nartach wodnych na Sekwanie. (Universal)

Manewry przeciw zastosowaniu ogólnej podwyżki zarobków

Przed tygodniem Wysoka Komisja Umów Zbiorowych uchwalila rezolucję domagającą się natychmiastowego podniesienia minimalnego zagwarantowanego zarobku miesięcznego do 23.000 fr., zniesienia potrąceń strefowych i różnic stosowanych zależnie od sektora pracy (przemysł lub rolnictwo).

Zalecia ona te podwyżki aby umożliwić pracownikom zacczekanie do czasu gdy zostanie ustalony budżet zasadniczy, mający służyć jako podstawa do obliczenia nowego zagwarantowanego minimalnego zarobku.

Jednakże rząd nie przewidział postawienia tej sprawy na żadnym z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów.

Robotnicy żądają, aby opinia Wysokiej Komisji Umów Zbiorowych została wyjęta pod uwagę. Organizacje syndykalne wysuwają fakt, że według obliczeń Instytutu Badań Ekonomicznych i Gospodarczych (CERES), w okresie od 15 września 1951 roku, t.j. od dnia, w którym minimalny zarobek został ustalony na 20.000 fr., do chwili obecnej, koszty utrzymania wzrosły średnio o 16,7 proc. Po czym wywyższenie wzrosło o 23,5 proc. a komorne i inne świadczenia — o 43,6 proc.

Tym danym niezaprzeczanym rząd przeciwstawia t.zw. „wskaźnik 213 artykułów”, który jego zdaniem wykazuje znikłe koszty utrzymania.

Związki zawodowe podkreślają, że ten wskaźnik ustalony jest jednostronnie przez czynniki rządowe bez żadnej kontroli, ze strony społeczeństwa. Wskazują oni na fakt, że do tych 213 artykułów zostały włączone takie elementy jak piłki do tenisa lub nauka je-

3-a seria nowych dekretów - ustaw

Rząd uchwaślił onegdaj 46 nowych dekretów - ustaw, należących do trzeciej serii, będącej ostatnią ze względu na bliższe otwarcie sesji parlamentarnej.

Najważniejsze spośród nich dotyczą:

1. Rozszerzenia władzy prefektów.
2. Uproszczenia formalności administracyjnych.
3. Reformy podatkowej.

Najważniejszy spośród tych dekretów przynajmniej dodatkowa obniżka podatków dla wielkich przedsiębiorstw kapitalistycznych. Odciążą oni placę tylko połowę taks przy produkcji nalożonych na maszyny i urządzenia fabryczne.

„Liberation” pisze: „Wszyscy urzędnicy cywilni służby państwowej w departamentach znajdują się odciążeni podwójnie”.

„Dekret z dnia 26 września przynajmniej prefektom prawdziwą władzę gubernatorską, otwiera drogę do despotyzmu i samowoli administracyjnej”.

25 komisji doradczych, które dotychczas współpracowały z prefektem, zostało zniesionych, ich władza w większości wypadków przeszła w ręce prefekta.

Odciążenie będzie wymagana legalizacja podpisów na dokumentach przedłożonych w różnych urzędach publicznych.

Poczynając od 15 listopada legalizacja rodzinna (livret de famille) będzie mogła zastąpić pewne dokumenty jak np. świadectwo urodzenia, ślubu itd., potrzebne do uzyskania niektórych aktów.

3. Reformy podatkowej.

Najważniejszy spośród tych dekretów przynajmniej dodatkowa obniżka podatków dla wielkich przedsiębiorstw kapitalistycznych. Odciążą oni placę tylko połowę taks przy produkcji nalożonych na maszyny i urządzenia fabryczne.

„Liberation” pisze: „Wszyscy urzędnicy cywilni służby państwowej w departamentach znajdują się odciążeni podwójnie”.

„Dekret z dnia 26 września przynajmniej prefektom prawdziwą władzę gubernatorską, otwiera drogę do despotyzmu i samowoli administracyjnej”.

25 komisji doradczych, które dotychczas współpracowały z prefektem, zostało zniesionych, ich władza w większości wypadków przeszła w ręce prefekta.

Odciążenie będzie wymagana legalizacja podpisów na dokumentach przedłożonych w różnych urzędach publicznych.

Poczynając od 15 listopada legalizacja rodzinna (livret de famille) będzie mogła zastąpić pewne dokumenty jak np. świadectwo urodzenia, ślubu itd., potrzebne do uzyskania niektórych aktów.

3. Reformy podatkowej.

Najważniejszy spośród tych dekretów przynajmniej dodatkowa obniżka podatków dla wielkich przedsiębiorstw kapitalistycznych. Odciążą oni placę tylko połowę taks przy produkcji nalożonych na maszyny i urządzenia fabryczne.

„Liberation” pisze: „Wszyscy urzędnicy cywilni służby państwowej w departamentach znajdują się odciążeni podwójnie”.

„Dekret z dnia 26 września przynajmniej prefektom prawdziwą władzę gubernatorską, otwiera drogę do despotyzmu i samowoli administracyjnej”.

25 komisji doradczych, które dotychczas współpracowały z prefektem, zostało zniesionych, ich władza w większości wypadków przeszła w ręce prefekta.

Odciążenie będzie wymagana legalizacja podpisów na dokumentach przedłożonych w różnych urzędach publicznych.

Poczynając od 15 listopada legalizacja rodzinna (livret de famille) będzie mogła zastąpić pewne dokumenty jak np. świadectwo urodzenia, ślubu itd., potrzebne do uzyskania niektórych aktów.

3. Reformy podatkowej.

Najważniejszy spośród tych dekretów przynajmniej dodatkowa obniżka podatków dla wielkich przedsiębiorstw kapitalistycznych. Odciążą oni placę tylko połowę taks przy produkcji nalożonych na maszyny i urządzenia fabryczne.

„Liberation” pisze: „Wszyscy urzędnicy cywilni służby państwowej w departamentach znajdują się odciążeni podwójnie”.

„Dekret z dnia 26 września przynajmniej prefektom prawdziwą władzę gubernatorską, otwiera drogę do despotyzmu i samowoli administracyjnej”.

25 komisji doradczych, które dotychczas współpracowały z prefektem, zostało zniesionych, ich władza w większości wypadków przeszła w ręce prefekta.

Odciążenie będzie wymagana legalizacja podpisów na dokumentach przedłożonych w różnych urzędach publicznych.

Poczynając od 15 listopada legalizacja rodzinna (livret de famille) będzie mogła zastąpić pewne dokumenty jak np. świadectwo urodzenia, ślubu itd., potrzebne do uzyskania niektórych aktów.

3. Reformy podatkowej.

Najważniejszy spośród tych dekretów przynajmniej dodatkowa obniżka podatków dla wielkich przedsiębiorstw kapitalistycznych. Odciążą oni placę tylko połowę taks przy produkcji nalożonych na maszyny i urządzenia fabryczne.

„Liberation” pisze: „Wszyscy urzędnicy cywilni służby państwowej w departamentach znajdują się odciążeni podwójnie”.

„Dekret z dnia 26 września przynajmniej prefektom prawdziwą władzę gubernatorską, otwiera drogę do despotyzmu i samowoli administracyjnej”.

25 komisji doradczych, które dotychczas współpracowały z prefektem, zostało zniesionych, ich władza w większości wypadków przeszła w ręce prefekta.

„Liberation” pisze: „Wszyscy urzędnicy cywilni służby państwowej w departamentach znajdują się odciążeni podwójnie”.

„Dekret z dnia 26 września przynajmniej prefektom prawdziwą władzę gubernatorską, otwiera drogę do despotyzmu i samowoli administracyjnej”.

25 komisji doradczych, które dotychczas współpracowały z prefektem, zostało zniesionych, ich władza w większości wypadków przeszła w ręce prefekta.

Odciążenie będzie wymagana legalizacja podpisów na dokumentach przedłożonych w różnych urzędach publicznych.

Poczynając od 15 listopada legalizacja rodzinna (livret de famille) będzie mogła zastąpić pewne dokumenty jak np. świadectwo urodzenia, ślubu itd., potrzebne do uzyskania niektórych aktów.

3. Reformy podatkowej.

Najważniejszy spośród tych dekretów przynajmniej dodatkowa obniżka podatków dla wielkich przedsiębiorstw kapitalistycznych. Odciążą oni placę tylko połowę taks przy produkcji nalożonych na maszyny i urządzenia fabryczne.

„Liberation” pisze: „Wszyscy urzędnicy cywilni służby państwowej w departamentach znajdują się odciążeni podwójnie”.

„Dekret z dnia 26 września przynajmniej prefektom prawdziwą władzę gubernatorską, otwiera drogę do despotyzmu i samowoli administracyjnej”.

25 komisji doradczych, które dotychczas współpracowały z prefektem, zostało zniesionych, ich władza w większości wypadków przeszła w ręce prefekta.

Odciążenie będzie wymagana legalizacja podpisów na dokumentach przedłożonych w różnych urzędach publicznych.

Poczynając od 15 listopada legalizacja rodzinna (livret de famille) będzie mogła zastąpić pewne dokumenty jak np. świadectwo urodzenia, ślubu itd., potrzebne do uzyskania niektórych aktów.

3. Reformy podatkowej.

Najważniejszy spośród tych dekretów przynajmniej dodatkowa obniżka podatków dla wielkich przedsiębiorstw kapitalistycznych. Odciążą oni placę tylko połowę taks przy produkcji nalożonych na maszyny i urządzenia fabryczne.

„Liberation” pisze: „Wszyscy urzędnicy cywilni służby państwowej w departamentach znajdują się odciążeni podwójnie”.

„Dekret z dnia 26 września przynajmniej prefektom prawdziwą władzę gubernatorską, otwiera drogę do despotyzmu i samowoli administracyjnej”.

25 komisji doradczych, które dotychczas współpracowały z prefektem, zostało zniesionych, ich władza w większości wypadków przeszła w ręce prefekta.

Odciążenie będzie wymagana legalizacja podpisów na dokumentach przedłożonych w różnych urzędach publicznych.

Poczynając od 15 listopada legalizacja rodzinna (livret de famille) będzie mogła zastąpić pewne dokumenty jak np. świadectwo urodzenia, ślubu itd., potrzebne do uzyskania niektórych aktów.

3. Reformy podatkowej.

Najważniejszy spośród tych dekretów przynajmniej dodatkowa obniżka podatków dla wielkich przedsiębiorstw kapitalistycznych. Odciążą oni placę tylko połowę taks przy produkcji nalożonych na maszyny i urządzenia fabryczne.

„Liberation” pisze: „Wszyscy urzędnicy cywilni służby państwowej w departamentach znajdują się odciążeni podwójnie”.

„Dekret z dnia 26 września przynajmniej prefektom prawdziwą władzę gubernatorską, otwiera drogę do despotyzmu i samowoli administracyjnej”.

25 komisji doradczych, które dotychczas współpracowały z prefektem, zostało zniesionych, ich władza w większości wypadków przeszła w ręce prefekta.

Odciążenie będzie wymagana legalizacja podpisów na dokumentach przedłożonych w różnych urzędach publicznych.

Poczynając od 15 listopada legalizacja rodzinna (livret de famille) będzie mogła zastąpić pewne dokumenty jak np. świadectwo urodzenia, ślubu itd., potrzebne do uzyskania niektórych aktów.

3. Reformy podatkowej.

Najważniejszy spośród tych dekretów przynajmniej dodatkowa obniżka podatków dla wielkich przedsiębiorstw kapitalistycznych. Odciążą oni placę tylko połowę taks przy produkcji nalożonych na maszyny i urządzenia fabryczne.

„Liberation” pisze: „Wszyscy urzędnicy cywilni służby państwowej w departamentach znajdują się odciążeni podwójnie”.

„Dekret z dnia 26 września przynajmniej prefektom prawdziwą władzę gubernatorską, otwiera drogę do despotyzmu i samowoli administracyjnej”.

25 komisji doradczych, które dotychczas współpracowały z prefektem, zostało zniesionych, ich władza w większości wypadków przeszła w ręce prefekta.

Odciążenie będzie wymagana legalizacja podpisów na dokumentach przedłożonych w różnych urzędach publicznych.

Poczynając od 15 listopada legalizacja rodzinna (livret de famille) będzie mogła zastąpić pewne dokumenty jak np. świadectwo urodzenia, ślubu itd., potrzebne do uzyskania niektórych aktów.

3. Reformy podatkowej.

Najważniejszy spośród tych dekretów przynajmniej dodatkowa obniżka podatków dla wielkich przedsiębiorstw kapitalistycznych. Odciążą oni placę tylko połowę taks przy produkcji nalożonych na maszyny i urządzenia fabryczne.

„Liberation” pisze: „Wszyscy urzędnicy cywilni służby państwowej w departamentach znajdują się odciążeni podwójnie”.

„Dekret z dnia 26 września przynajmniej prefektom prawdziwą władzę gubernatorską, otwiera drogę do despotyzmu i samowoli administracyjnej”.

Arcybiskup Wyszynski zawieszony w swych funkcjach

Rząd Polski ogłosił decyzję zawieszania w sprawowanych funkcjach arcybiskupa, Stefana Wyszyńskiego, który pod płaszczykiem działalności pasterskiej uprawiał propagandę antynarodową.

Arcybiskup Wyszyński otrzymał zakaz kontynuowania swych funkcji. Rząd polski udzielił mu zezwolenia na wycofanie się do klasztoru.

W poniedziałek wieczór biskupi polscy ogłosili deklarację potępiającą antynarodową działalność Wyszyńskiego i stwierdzającą, że Episkopat polski zdecydowany jest szanować układ zawarty w kwietniu 1950 r. i regulujący stosunki między Kościołem i Państwem polskim.

Biskupi polscy obrali na miejsce zawieszono arcybiskupa Wyszyńskiego, biskupa Łodzi — Michała Klepacza.

MIN. FAURE OZNAMIA ŻE RZĄD FRANCUSKI NIE ZASTOSUJE OGÓLNEJ PODWYŻKI ŚWIADCZEŃ RODZINNYCH

Komisja rządowa świadcząca rodnym zebrała się ostatnio kilkakrotnie, ale nie powzięła żadnej decyzji odnośnie oczekiwanej podwyżki świadczeń rodzinnych.

Min. finansów, Edgar Faure, w wywiadzie udzielonym onegdaj dziennikowi „Monde” oświadczył na ten temat co następuje:

„Sprawa wyrównania świadczeń rodzinnych została postawiona na praktyczny przed kilku dniami. Uważam, że w obecnej sytuacji, zarządzenia jakie należy zastosować nie powinny polegać na ogólnej i równomiernej podwyżce, ale na wyrównaniu świadczeń dla rodzin, których obecny system świadczeń stawia w trudnym położeniu”.

Jak wynika z oświadczenia min. Faure, rząd francuski przeciwstawia się ogólnej podwyżce świadczeń rodzinnych, które przewidziane jest przez istniejącą ustawę. Prasa postępową wysuwa fakt, że wobec nadwyżki 46 miliardów, jaka wykazuje kasa świadczeń rodzinnych, możliwa jest ogólna podwyżka tych świadczeń o 12 do 15 proc.

„Liberation” pisze: „Wszyscy urzędnicy cywilni służby państwowej w departamentach znajdują się odciążeni podwójnie”.

„Dekret z dnia 26 września przynajmniej prefektom prawdziwą władzę gubernatorską, otwiera drogę do despotyzmu i samowoli administracyjnej”.

25 komisji doradczych, które dotychczas współpracowały z prefektem, zostało zniesionych, ich władza w większości wypadków przeszła w ręce prefekta.

Odciążenie będzie wymagana legalizacja podpisów na dokumentach przedłożonych w różnych urzędach publicznych.

Poczynając od 15 listopada legalizacja rodzinna (livret de famille) będzie mogła zastąpić pewne dokumenty jak np. świadectwo urodzenia, ślubu itd., potrzebne do uzyskania niektórych aktów.

3. Reformy podatkowej.

Najważniejszy spośród tych dekretów przynajmniej dodatkowa obniżka podatków dla wielkich przedsiębiorstw kapitalistycznych. Odciążą oni placę tylko połowę taks przy produkcji nalożonych na maszyny i urządzenia fabryczne.

„Liberation” pisze: „Wszyscy urzędnicy cywilni służby państwowej w departamentach znajdują się odciążeni podwójnie”.

„Dekret z dnia 26 września przynajmniej prefektom prawdziwą władzę gubernatorską, otwiera drogę do despotyzmu i samowoli administracyjnej”.

25 komisji doradczych, które dotychczas współpracowały z prefektem, zostało zniesionych, ich władza w większości wypadków przeszła w ręce prefekta.

Odciążenie będzie wymagana legalizacja podpisów na dokumentach przedłożonych w różnych urzędach publicznych.

Poczynając od 15 listopada legalizacja rodzinna (livret de famille) będzie mogła zastąpić pewne dokumenty jak np. świadectwo urodzenia, ślubu itd., potrzebne do uzyskania niektórych aktów.

3. Reformy podatkowej.

Najważniejszy spośród tych dekretów przynajmniej dodatkowa obniżka podatków dla wielkich przedsiębiorstw kapitalistycznych. Odciążą oni placę tylko połowę taks przy produkcji nalożonych na maszyny i urządzenia fabryczne.

„Liberation” pisze: „Wszyscy urzędnicy cywilni służby państwowej w departamentach znajdują się odciążeni podwójnie”.

„Dekret z dnia 26 września przynajmniej prefektom prawdziwą władzę gubernatorską, otwiera drogę do despotyzmu i samowoli administracyjnej”.

25 komisji doradczych, które dotychczas współpracowały z prefektem, zostało zniesionych, ich władza w większości wypadków przeszła w ręce prefekta.

Odciążenie będzie wymagana legalizacja podpisów na dokumentach przedłożonych w różnych urzędach publicznych.

Poczynając od 15 listopada legalizacja rodzinna (livret de famille) będzie mogła zastąpić pewne dokumenty jak np. świadectwo urodzenia, ślubu itd., potrzebne do uzyskania niektórych aktów.

3. Reformy podatkowej.

Najważniejszy spośród tych dekretów przynajmniej dodatkowa obniżka podatków dla wielkich przedsiębiorstw kapitalistycznych. Odciążą oni placę tylko połowę taks przy produkcji nalożonych na maszyny i urządzenia fabryczne.

„Liberation” pisze: „Wszyscy urzędnicy cywilni służby państwowej w departamentach znajdują się odciążeni podwójnie”.

„Dekret z dnia 26 września przynajmniej prefektom prawdziwą władzę gubernatorską, otwiera drogę do despotyzmu i samowoli administracyjnej”.

25 komisji doradczych, które dotychczas współpracowały z prefektem, zostało zniesionych, ich władza w większości wypadków przeszła w ręce prefekta.

W Rogoźnicy na Dolnym Śląsku uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci ofiar hitleryzmu

72 b.m. w Rogoźnicy na Dolnym Śląsku, na terenie dawnego hitlerowskiego obozu śmierci w Grossrosen, odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika-mauzoleum, wzniesionego dla uczczenia pamięci tysięcy więźniów zamordowanych tam przez hitlerowców.

Uroczystość, w której wzięło ponad 100-tysięczna rzesza mieszkańców Dolnego Śląska, stała się potężną manifestacją na rzecz walki o pokój, zdecydowanego przeciwstawienia się wszelkim próbom wywołania nowego, zbrojnego konfliktu.

Na uroczystości odsłonięcia pomnika przybyli przedstawiciele bratnich związków ruchu oporu z Francji, Belgii i Niemiec z przewodniczącym Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu Manesem na czele.

W przemówieniu swoim Manes podkreślił m. in.: „Wzniesione tu mauzoleum będzie ostrzeżeniem rzuconym sprzedajnym rządom, zdradzącym interesy swych narodów, ostrzeżeniem, że w najcięższych godzinach historii narody potrafią zrodzić bohaterów którzy gromią zdrajców i ocalają ojczyznę”.

Mówca podkreślił, że narody Francji, Belgii, Włoch i Danii są precyzyjnie ratyfikacji wojennych układów zawartych w Bonn i Paryżu.

Głosować za ratyfikacją, to znaczy głosować za wojnę. Takie jest przekonanie bojowników ruchu oporu zjednoczonych w Międzynarodowej Federacji, takie jest przekonanie naszych narodów”.

Podczas uroczystości odsłonięcia w Rogoźnicy pomnika-mauzoleum dla uczczenia pamięci pomordowanych tam więźniów uchwalony został przez delegatów organizacji bojowników ruchu oporu i ofiar faszyzmu z Francji, Belgii i NRD — apel, który brzmi:

„M Y, przedstawiciele Ruchu Oporu i Ofiar Faszyzmu z Francji, Belgii i NRD, uczestniczący wraz z naszymi polskimi współtowarzyszami walki i cierpienia, w obecności ponad 100 tysięcy patriotów polskich w uroczystości odsłonięcia pomnika ofiar faszyzmu hitlerowskiego na terenie b. obozu koncentracyjnego w Grossrosen, a w głębi serca dziękujemy rządowi PRL za pietyzm, jakim otacza pamięć ofiar różnych krajów zamordowanych przez najeźdźcę hitlerowskiego w obozach śmierci na męczennickiej i bohaterkiej ziemi polskiej

Wzywamy wszystkich patriotów do spotęgowania wysiłków w walce przeciwko polityce inicjatorów układów w Bonn i Paryżu, zmierzających do remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, które zostały oprowadzone przez odwoławców hitlerowskich, grupujących się wokół rządu Adenauera i marzących o nowych Grossrosen, Oświęcimiach, Buchenwaldach, o nowych Oradour i Ravensbrueck. Oświadczamy uroczystość, że wszelkie zakusy rewizjonistycznych odwoławców, a w szczególności ich kłopotliwych granicy na Odrze i Nysie napotykać i zawsze napatykać będą na nasz zdecydowany opór. Zobowiązujemy się jeszcze mocniej zacieśnić więzy solidarności z pokojowymi siłami w Niemczech i działać na rzecz odbudowy pokojowych Niemiec, których pokojowe i demokratyczne oblicze zostałyby zagwarantowane. Raz jeszcze podkreślamy naszą niezachwianą solidarność w walce o niezależność polityczną naszej ojczyzny, w walce o pokój”.

Uczestnicy uroczystości, mieszkańcy Śląska uchwalili rezolucję, w której stwierdzają:

„My, byli więźniowie obozu w Grossrosen i innych hitlerowskich obozów koncentracyjnych, uczestnicy antyfaszystowskiego ruchu oporu, rodziny ofiar faszyzmu, przedstawiciele społeczeństwa dolnośląskiego, zebrani w dniu 27 września 1953 r. w Rogoźnicy na prastarych ziemiach pias- (Dokończenie na str. 6-iej)

Na Ogólnym Zgromadzeniu O.N.Z. Argentyna, Meksyk, Indie i Liban krytykują politykę imperialistyczną

Ogólne Zgromadzenie ONZ-u zakończyło w poniedziałek swe plenarne debaty.

Przedstawiciel Argentyny, Rudołfo Munoz, zwrócił uwagę obecnych na przepaść jaka istnieje między poziomem życia w krajach uprzemysłowionych i w krajach gospodarko zacofanych. Mówca zaproponował zwołanie międzynarodowej konferencji gospodarczej. Podkreślał potrzebę kapitałów koniecznych dla wykorzystania bogactw krajów gospodarko zacofanych, p. R. Munoz ostrzegł Zgromadzenie przed „Ujemnymi i niebezpiecznymi konsekwencjami inwestycji czynionych jedynie na korzyść interesów prywatnych”.

Przedstawiciel Libanu p. K. Malik przedłożył ze swej strony szereg propozycji w sprawie Tunisu i Maroka, jak: ogólna amnestia, przywrócenie praw wolności słowa i zrzeszania się, itp.

Delegat indyjski zaproponował konferencję dwóch wielkich: Stanów Zjednoczonych i

Po wakacjach spędzonych w Kraju

Dzieci mówią prawdę o Polsce

JAK ogromne zadowolenie panuje wśród dzieci Wychodźstwa polskiego z pobytu na koloniach letnich w Kraju...

A ileż listy te, pisane dziecinny, niewprawionym jeszcze piórem wyrażają szczerą miłość do swej Ojczyzny...

NAJGORETSZE PRAGNIENIE

Oto co pisze w swym liście ob. W. (z dep. Allier), którego córka była na kolonii letniej w Kraju:

Pragnę w tym liście — piśże on — złożyć władzom Polski Ludowej najserdeczniejsze podziękowanie...

Wszystko co widziała: odbudowaną Warszawę, grób Fryderyka Chopina, ośrodki przemysłowe, imprezy teatralne...

Zachwycona jest także rozwojem umysłowym swych rówieśników...

wieśniczek w Kraju. Z tego co mi córka opowiadała wynika jasno, że młodzież w naszym Kraju posiada wysoki poziom...

Tak piszą w swych listach rodzice, których dzieci na własne oczy widziały Polskę Ludową...



Dzieci polskiego Wychodźstwa, które były na wakacjach w Polsce, miały możność zwiedzenia różnych ośrodków Kraju...

Echa z różnych zakładów

W zakładach „S.E.V.” w Issy-les-Moulineaux (Seine), pracownicy pięciu warsztatów podjęli rewindykacyjną akcję strajkową...

W zakładach „Caramigeas” w Brive (Correze) 50 pracowników, po przedłożeniu dyrekcji zeszytu rewindykacyjnego...

W przedsiębiorstwie „Raurisson” w Brive (Correze) urzędnicy i robotnicy zatrudnieni przy transportach...

W przedsiębiorstwie „Centile” w Arcueil (Seine) pracownicy przystąpili do akcji strajkowej...

W Paryżu odbyła się krajowa konferencja pracowników pocztowych, w której udział wzięło 1.000 delegatów...

W toku tej konferencji, która toczyła się pod znakiem jedności akcji, omówione zostały wszystkie rewindykacyjne postulaty...

24-GODZINNY STRAJK GÓRNIKÓW KOPALNI ZŁOTA W SALSIGNE. Górnicy kopalni złota w Salsigne (Aude) na wezwanie sekcji syndykalnych CGT, CFTC i FO...

W fabryce „Sotex” w Lyonie, robotnice i dziewczęta otrzymały po zastopowaniu strajku w ciągu niemało dwóch tygodni...

W fabryce amunicji w Tulle (Correze), gdzie wszystko już jest przygotowane do redukcji personelu...

Od chwili ostatniego wielkiego strajku, do CGT zapisało się 5.000 dalszych kolejarzy...

Na konferencji tej wszyscy delegaci postanowili jednomyślnie zorganizować tydzień rewindykacyjny...

W dniu 1-go października b. r. odbył się dzień jedności akcji pracowników tekstylnych...

W sali „Cafe de Paris” w sobotę 3 października b. r. odbył się zjazd komisji Umów Zbiorowych pracowników tekstylnych...

W sali „Cafe de Paris” w sobotę 3 października b. r. odbył się zjazd komisji Umów Zbiorowych pracowników tekstylnych...

Nadesłane przez Stowarzyszenie Obrony Granic nad Odrą i Nysą

Z RÓŻNYCH STRON WPŁYWAJĄ CORAZ NOWE SUMY NA CEL DOMU DZIECKA W SZCZECINIE - ZDROJACH

Polacy i Francuzi polskiego pochodzenia śledzą z ciekawością rozwój zbiórek na cel Domu Dziecka w Szczecinie-Zdrojach...

Każdy przecież pragnie, ażeby Stowarzyszenie Obrony Granic nad Odrą i Nysą mogło posłać drugi prezent dla tego Domu Dziecka...

Podajemy dzisiaj kilka przykładów z przeprowadzonej zbiórki. N. LANGE (Moselle) — Jeden z naszych przyjaciół...

RIBECOURT (Oise) — Z wieczorki filmowego zlotu...

Filmy polskie

Stowarzyszenie Obrony Granic nad Odrą i Nysą organizuje wieczory filmów polskich w następujących miejscowościach:

DECHY (Nord) — „Cinema Moderne” — w czwartek 1 października b. r. o godz. 20-tej...

OTTANGE (Moselle) — Cinema „Central” — w piątek 2 października b. r. o godz. 20.30...

SARTROUVILLE (S. et O.) — W sali „Cafe de Paris” — w sobotę 3 października b. r. o godz. 20.30...

POMOCNICZY HITLERA W NOWEJ SZCZĄCIE

W dniu 30 stycznia 1933 r. Hitler objął w Niemczech władzę. Już nazajutrz przystąpił on do realizacji powtarzanej poprzednio pod adresem przeciwników politycznych...

ROBOTA PAPIESKIEGO NUNCJUSA

Stanowisko Watykanu nie było niespodzianką. Jeszcze przed 1933 rokiem torowały Hitlerowi drogi do władzy...

ni łańcuchów, którymi nas skrupowało, ale nadto do rozwinięcia sił naturalnych naszego narodu...

W takiej atmosferze przyjaźni watykańsko - hitlerowskiej zawarto 20. VII. 1933 r. konkordat. Przy okazji von Pappen — jako zastępca Hitlera...

Zawarcie konkordatu całkowicie rozwiazało ręce episkopatu niemieckiego, który już od dawna łgał do ścisłej współpracy z „Fuhrerem”...

Watykan bowiem posiadający wielkie posiadłości ziemskie, udziały w bankach i w potężnych koncernach przemysłowych...

„Oś Watykan - Berlin” przewalała drugą wojnę światową. Papież ani słowem nie potępił straszliwych zbrodni hitlerowskich dokonywanych na narodzie polskim...

„NA SŁUŻBĘ BOŻĄ”

W sierpniu 1933 roku biskupi niemieccy wydali zarządzenie, zezwalające na dopuszczenie do świątyni katolickich...

działa swojego oficjalnego poparcia wrogiemu Polsce chadkiemu stronnictwu Adenauera. Z jego biogłosowaniem kardynał Frings i wyższy kler zachodnio - niemiecki...

Watykan prowadzi w dalszym ciągu politykę zmierzającą do tych samych zubożających celów, które przysięgali mu 20 lat temu przy zawieraniu konkordatu z Hitlerem...

Watykan bowiem posiadający wielkie posiadłości ziemskie, udziały w bankach i w potężnych koncernach przemysłowych...

„Oś Watykan - Berlin” przewalała drugą wojnę światową. Papież ani słowem nie potępił straszliwych zbrodni hitlerowskich...

Watykan bowiem posiadający wielkie posiadłości ziemskie, udziały w bankach i w potężnych koncernach przemysłowych...

POLITYKA WATYKANU JEST ZAWSZE TA SAMA

Tuż po zakończeniu wojny zostało nawiązane przyrzeczenie Watykanu z Bonn. Papież u-

Ci, których pracownicy darzą pełnym zaufaniem...



Grupa delegatów CGT, którzy ostatnio wzięli udział w obradach Wysokiej Komisji Umów Zbiorowych...

Z kroniki wypadków

SMIERTELNY WYPADEK W KOPALNI. W ub. środę wieczorem w szybie węglowym St. Marc w Escudaïn (Nord) poniósł śmierć robotnik Hubert Tison...

SPADŁ Z RUSZTOWANIA. Sześć ekipy monterskiej Georges Allou, lat 32, z Villennes-sur-Seine, spadł podczas pracy z rusztowania w Versailles...

ZAWALIŁ SIĘ ULICA POD CIEZAREM SAMOCHODU. W Pantin (Seine), podczas przejazdu jednego z ciężarów samochodowych, zawaliła się w pewnym miejscu ulica Candale...

KOLEJARZ POSTRADAŁ NOGI. W ub. czwartek na terenie remizy dworca Valenciennes 43-letni kolejarz Robert Fontaine...

DZIECKO UTOPIŁO SIĘ W 10 LITRACH WODY. Podczas gdy mieszkanka Pontault-Combault (S. et M.) pani Ramanger siedziała audycje na ekranie aparatu telewizyjnego...

W sali „Cafe de Paris” w sobotę 3 października b. r. odbył się zjazd komisji Umów Zbiorowych pracowników tekstylnych...

W ub. środę wieczorem w szybie węglowym St. Marc w Escudaïn (Nord) poniósł śmierć robotnik Hubert Tison...

MŁODZIEŻ I DZIECI

SKOLIMOWSKA SZKOŁA

Wieczorem po rzece dźwięki płyną daleko. Słyszę pierwsze taktę Eliudy Reucyjnej Chopina. Wśród spacerujących nad rzeką powstaje spór. — Posłuchaj mowi on — Offenbach. Barkarola. — Ona protestuje: — Ależ to Czajkowski. „Pieśń bez słów”.

Nie mogę wystąpić w roli rozjemcy. Nie mogę, gdyż i mnie również zaczyna ogarniać wątpliwość. Słucham uważnie.

Eliuda? Ależ na pewno. Barkarola? Oczywiście, jak można mieć co do tego wątpliwości. Pieśń bez słów? Ach tak, to bez wątpienia Czajkowski. Więc, co wręci? Eliuda? Barkarola? Cóż za dziwna kompozycja. A im bliżej, tym mniej dla mnie przyjemna.

Nieznamy pianista urywa. Nie, to urywa się tylko jedna melodia. W przedziwnej npozycji zabrako Chopina.

Fortepian głośny trąbka. Za chwilę włącza się jasny sopran. Cała ta muzyka si charakter — co tu ukrywać — wysocce nieprzyjemny.

zniowie skolimowskiej szkoły

Wtarty rząd okien wychodzi ost na rzekę, która wieczorem ko nieście melodie. Tu, w kilku, bielejących świeżym ciem budynkach w podwarskim Skolimowie uczy się i ska młodzież — przyszli ins-torzy świetlic związkowych. linowska szkoła artystyczna imnelnej Rady Związków Zawo-tych jest jedyną tego typu ją w kraju. W przyszłym ro-rydają z niej pierwsi absolci. A więc ci, którzy tymca- z zamieszkuje to miniaturowe die są ludźmi wstępującymi zupełnie nowe pozycje. Warto się przyjrzyjcie aby zobaczyć kim a co najważniejsze, kim mają w przyszłości.

rafiam właśnie na zbiorowy cert. Koncert, zresztą, o dość nym charakterze, bo prowa- nader indywidualnie. Ma- Niedźwiedzia gra Eliudę Reucyjną. (A więc jednak jest p). Obok, w nie mniej ak- znej sali, wokół Ryszarda Gry- ulubiona „Pieśń bez słów”, st i Czajkowski). Rozglądamy za Offenbachem. Ale Krysty- Węgrówna zostawiła na krze- obok fortepianu tylko otwarte y.

zysali instruktorzy świetlic zkowych tworzą dziś zgrany aczej zaśpiewany chór i zhar- izowany balet. Zespół nie jest cze znany szerokiej publiczci, choć, sądząc po występach anizowanych dość często przez ołę, mógłby już niejako poka-

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wystę- rać jako reprezentacyjny zes- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok — zobac- cie... — Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wys- ować jako reprezentacyjny ze- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok zobaczy- no, zobaczymy. Na razie wje- my pełną zapału do pracy i

Jak kogut gospodarował

gospodarza nie było od samego ia, pojechał do miasteczka. Gos- liny obrządziła krowy, nakar- a prosieta i kury. A potem za- ała chalupę, wzięła Jasia za e i poszła na wieś. Miała tam o rzeczy do załatwienia.

— A kto zastąpił na gospodar- — spytał Jas.

— Ten czerwony kogut — za- ała się gospodyni. I poszła za- nawszy starannie furtkę za so-

Kogut, który to usłyszał, napu- sił się, a potem wskoczył na plot apiał:

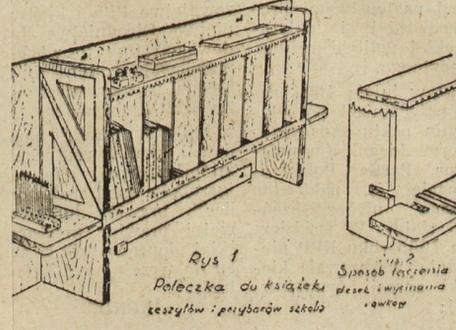
— Ja tu pan! Ja tu gospodarz! /eskoczył z plotu i, jak na gos- arza przystało, zaczął obcho- oale gospodarstwo. Zajrzał chlewicka. Prosiaki, miaskając sno, jady śniadanie.

— Ciszej, brudasy. Nie miaskaj — krzyknął nowy gospodarz. /rosiaki nie zwróciły na niego

Nasz warsztat

Książki, zeszyty i wszystkie ie przybory szkolne utr- icie przez cały rok szkolny orządku, jeśli w domu n- zycznie im stałe miejsce id w każdej chwili można wyjąć bez szukania i prze- acania wszystkiego po ko- a. Najlepiej, jeśli poukła- cie je na półeczce, którą rdzo łatwo możecie zrobić ni.

Najpierw trzeba starannie



Rys 1. Półeczka do książek z deski i metalowymi przegrodami. Rys 2. Sposób łączenia deski i metalowych przegród.

pracy młodzież. Nieodparcie n- suwa się pytanie: Czy niektórzy uczniowie szkoły artystycznej CRZZ nie są zbyt młodzi, aby za rok móc już pójść do wcale nie łatwej pracy?

Ryszard Gryś da sobie radę na pewno. Ten młody, dwudziestoletni chłopak wie, że nie przyjdzie na gotowe, że będzie musiał sam stworzyć podstawy i plan całej przyszłej pracy.

— Praca pójdzie dobrze, gdy tylko zdobędzie ludzi.

Zdobycie ludzi — wcale nie łat- wo. Jak ich zdobyć?

Dla Ryszarda jest to proste. Zdobędzie ich ciekawie ułożonym programem zajęć świetlicowych, muzyką, śpiewem, tańcem... Bo Ryszard ma zamiłowania artystyczne.

— Nie tylko zamiłowania — pro- stują nauczyciele — kiedy z za- miłowaniem idą w parze zdolności i pracowitość...

Osiemdziesiąt procent uczniów pochodzi ze świetlicowych zespo- łów artystycznych. Wśród nich znalazło się wielu o prawdzi- wych dużych zdolnościach muzy- cznych lub też śpiewających.

— Nie tylko zamiłowania — pro- stują nauczyciele — kiedy z za- miłowaniem idą w parze zdolności i pracowitość...

Osiemdziesiąt procent uczniów pochodzi ze świetlicowych zespo- łów artystycznych. Wśród nich znalazło się wielu o prawdzi- wych dużych zdolnościach muzy- cznych lub też śpiewających.

— Nie tylko zamiłowania — pro- stują nauczyciele — kiedy z za- miłowaniem idą w parze zdolności i pracowitość...

Osiemdziesiąt procent uczniów pochodzi ze świetlicowych zespo- łów artystycznych. Wśród nich znalazło się wielu o prawdzi- wych dużych zdolnościach muzy- cznych lub też śpiewających.

Historia Anity Kojro

Historia jednej z najmłodszych uczennic szkoły skolimowskiej — Anity Kojro, jest historią nieo- dzianą. Anita miała czterem- dześcioletnią, kiedy podjęła się trudnego o- bowiązku prowadzenia świetlicy w swojej rodzinnej wsi koło Ol- szyna. Kiedy, zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu z czerwca ubiegłego roku, kierownicy świetlic wiejskich mieli przejść fachowe przeszkolenie, Anita Kojro przy- chała do ośrodka szkoleniowego w Jadwisinie koło Warszawy, ja- ko jedna z pierwszych. Gdy ze- względu na zbyt młody wiek, Mi- nisterstwo Kultury i Sztuki od- rzuciło jej kandydaturę, Anita roz- plakała się tak rzewnie, że zgod- no się przyjął ją na próbę. Anita okazała się jedną z najlepszych uczennic.

Anita Kojro jest obecnie jedną z rewierek szkoły artystycznej Centralnej Rady Związków Zawo- dowych. Jej nieprzeciętne zdol- ności będą należycie wykorzystane.

— Zespół skolimowski gra i tań-

— Nie tylko zamiłowania — pro- stują nauczyciele — kiedy z za- miłowaniem idą w parze zdolności i pracowitość...

Osiemdziesiąt procent uczniów pochodzi ze świetlicowych zespo- łów artystycznych. Wśród nich znalazło się wielu o prawdzi- wych dużych zdolnościach muzy- cznych lub też śpiewających.

Suseł - Grubas

— Ale grubas zrobił się z te- go susła! Cały dzień biega po polu i je. To tu, to tam mignie jego szaro-żółte futerko w białe plamki na bokach i grzbiecie.

Musi teraz dobrze się najeść, bo nie robi żadnych zapasów na zimę. Spać wtedy będzie mocno jak suseł.

Spóźniali zimowit

Zimowit dopiero teraz przypomniał sobie, że czas mu przecież kwitnąć. Zabieliły się więc jego kwiaty i podgórskie łąki i u- dają wiosnę, chociaż każdy dobrze wie, że to jesień! pora już nie kwiatów, ale owoców i nasion.

Dzień dobry! Jestem orzesznica

Raz wiewiórka zbierała orzechy na leszczyźnie. Na- gle — patrzy, co to ska-

NIE GARBMY SIĘ PRZY PISANIU!



W ub. sobotę przy Porte de Versailles w Paryżu zainaugurowana została Jesienna Wystawa Wynalazków. Oto nowy model pulpitu szkolnego, który zmusza dziecko do prostego trzymania się i chroni wzrok przed zmęczeniem. (Universal Photo)

Jesienne nowinki

Gdzie się podziały jaskółki?

Jaskółki już się nie u- wijać nad podwórkiem, nie wlatują do obory, żad- na z nich w przelocie nie muśnie czarnym skrzy- dłem wody w stawie... Co- się stało z jaskółkami? Gdzie się podziały?

Suseł - Grubas

— Ale grubas zrobił się z te- go susła! Cały dzień biega po polu i je. To tu, to tam mignie jego szaro-żółte futerko w białe plamki na bokach i grzbiecie.

Musi teraz dobrze się najeść, bo nie robi żadnych zapasów na zimę. Spać wtedy będzie mocno jak suseł.

Dzień dobry! Jestem orzesznica

Raz wiewiórka zbierała orzechy na leszczyźnie. Na- gle — patrzy, co to ska-

Coraz inaczej, coraz lepiej CORAZ JAŚNIEJ



W ub. sobotę przy Porte de Versailles w Paryżu zainaugurowana została Jesienna Wystawa Wynalazków. Oto nowy model pulpitu szkolnego, który zmusza dziecko do prostego trzymania się i chroni wzrok przed zmęczeniem. (Universal Photo)

MOWA OJCZYSTA

„Wiele pieśni na świecie ze stulecia w stulecie, ale jest ton jedyny z samej głębi; z głębin; od kolebki do grobu ton ten idzie za tobą; byle szmer, byle nuta, a już, wiesz, że to tutaj: ...lutek upadnie w strumień, a już serce rozumie, zamysli się, wypowie, a co w sercu, to w mowie; w mowie dziada, pradziada, o szmerliwa jak trawa, co się krzewi fallicie, raz jest słowem, raz liściem, raz pagórkami, raz chmurą, porą roku poczwórna... ..Struna ze struną gada, czas swe wory układa. Tręś najgłębsza, najczystsza jarzy się w tyglu serca...”

K. I. Galczyński

DZIECI NA PODWORKU — PRZED OBIEKTYWEM — NA EKRANIE

Z WYKŁE miejskie podwórko naszego domu — podwórko z czerwonym metalowym garażem, bud- ką transformatorów z wymalowaną trupią czaszką i słoniem na krzyż piszczałkami, z roz- tożystymi lipami — posiada jedną zadziwiającą właściwość: zmienia swój wygląd zewnętrzny wraz z ukazaniem się nowego... filmu.

Jeszcze nie pajawiła się w gazetach recenzja z „Maksym- ka”, a już chłopcy przekształ- cili podwórko w ocean, i ma- rynarze rosyjscy skaczą z wy- skokiego masztu (lipy) na „o- kręte amerykańskich piratów” (budkę transformatorów) — i nie zwracając uwagi na tru- pią czaszkę i piszczałce — z po- święceniem biją się o sześciol- letniego Gogę-Maksymka.

A w czasach „Robin Hooda” raz po raz rozbrzmiewa- ły na naszym podwórku, jak w lasach hrabstwa Sherwood, nawoływania: — Saszka, bi- ją naszych! — Rozlegał się szczerk drewnianych mieczów i na dudniący dach budki i transformatorów skakał z drzew nowy bohater: Robin Hood — Sasza Lebediew, ten spod 15 numeru.

Mówiąc żartem, a może i bez żartów — gdyby sędzić po tym w co bawia się chłopcy, moż- na by niekiedy bardzo dokład- nie określić: warto obejrzeć nowy film czy nie?

O wielkim wpływie filmu na kształtowanie się charakteru dziecka nie trzeba się już roz- wodzić. To rzecz oczywista. Dzieci lubią czytać książki, chociaż przedstawienia, ale kino jest dla nich chyba „naj- rozkoszniejszą” ze wszystkich sztuk. I nie ma w tym nic dziwnego. Na ekranie można zobaczyć dziesiątki bohater- skich wyczynów, tajemnicze przygody — wszystko w ciągu półtorej godziny.

Marzenia malców, kipiąca w nich energia, skłonność do romantyzowania, pragnienie dokonania niezwykłych czyn- nów — nie mają granic. Jeśli nadać im właściwy kierunek, można z pomocą dzieciaków poruszyć góry. O tym mówi ży-

cie naszej szkoły i organizacje pionierów.

Ale mimo wszystko — nie ma co ukrywać — tak zwana „ulica”, ma jeszcze silny wpływ na dzieci. Wetknąć w usta pa- pierosa albo nasłuchawszy się opowiadań chuligańskich popi- sać się dosadnym słówkiem — oto z czym niekiedy spotkać się można u dzieci, a co jest skutkiem nie jakichś świadom- nych, złych popędów, lecz po- prostu chęcią popisania się czymś niezwykłym. Z tym o- czwicie trzeba zdecydowanie walczyć.

Fantastyczno - naukowe czy też awanturnicze realistycznie ujęte filmy wywierają niez- zwykły silny wpływ na wrażli- we młodociane umysły. Najlep- sze z tych filmów jak pancerni- chronia serca dzieci przed wpływem „ulicy”, przed prze- zytkami przeszłości.

Ostatnio na młodzieżowym ekranie, który jeszcze dwa — trzy lata temu pogrążony był w całkowitej ciemności, poja- wiły się błyski światła. Na- drzwianych niektórych pokoiów Moskiewskiej Wytwórni Filmo- wej im. Gorkiego można dziś zobaczyć od dawna oczekiwa- ne z upragnieniem tabliczki, świadczące o narodzinach no- wych filmów dla dzieci. W wy- dziale scenariuszy słychać go- sy redaktorów dyskutujących o scenariuszu „Wasiek Truba- czew i jego towarzysze” — w du- gich korytarzach atelier, cze- kając na zdjęcia, bawią się już w koczki i w chowanego wi- cherkowe Pietki i perkaty Miszki, wybrani przez reżyse- ra spośród tysięcy kandyda- tów.

I oto niedawno weszli na e- kran „Nierozłączeni przyjacieli” i „Czuk i Hek”.

Dzień dobry! Jestem orzesznica

Raz wiewiórka zbierała orzechy na leszczyźnie. Na- gle — patrzy, co to ska-

Coraz inaczej, coraz lepiej CORAZ JAŚNIEJ

Piękna baśń grecka mówi o srogiej karze, jaka spotkała Prometeusza za to, że skradł bogom ogień i zaniósł go lu- dziom. Człowiek pierwotny był przekonany, że ogień pochodzi z nieba, bo widział go w po- staci pioruna. Niezajomość praw przyrody sprawiała, że błyskawica i grzmot budziły w człowieku pierwotnym trwogę skłaniając go do tego, by o- gniowi składał cześć boską.

Ależ odwagi musiał mieć ów pradziad, który do mrocznej jaskini przyniósł suchą gałąź zapaloną piorunem! Ognisko rozpalone tą gałęzią przetrzy- ło dzień poza zachód słońca, by- ło jednocześnie piecem, palen- iskiem do gotowania i lampą. Siegnęło daleko w głąb czasów historycznych — płonęło prze- ciw w kurnych chatach.

Suchy, żywiczny patyk, za- łożony w szparę jaskini, służył już tylko do oświetlenia. Nie tylko jaskinię oświetlał. Jes- cze w średniowieczu płonął przy luźnych zabawach rycerskich. Rycerze bawili się wesoło, a pacholkiwie sadyli w specjal- ne imadło coraz to nowe tu- czużna na miejsce spalonych.

Człowiek bez ustanku pracu- wał nad ulepszeniem tego nie- wygodnego sposobu oświetle- nia. Bezimienny wynalazca wpadł już w czasach przedhi- storycznych na pomysł zanur- zania sznurka konopnego w glinianym naczyniu napienio-

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wystę- rać jako reprezentacyjny zes- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok — zobac- cie... — Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wys- ować jako reprezentacyjny ze- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok zobaczy- no, zobaczymy. Na razie wje- my pełną zapału do pracy i

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wys- ować jako reprezentacyjny ze- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok zobaczy- no, zobaczymy. Na razie wje- my pełną zapału do pracy i

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wys- ować jako reprezentacyjny ze- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok zobaczy- no, zobaczymy. Na razie wje- my pełną zapału do pracy i

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wys- ować jako reprezentacyjny ze- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok zobaczy- no, zobaczymy. Na razie wje- my pełną zapału do pracy i

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wys- ować jako reprezentacyjny ze- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok zobaczy- no, zobaczymy. Na razie wje- my pełną zapału do pracy i

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wys- ować jako reprezentacyjny ze- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok zobaczy- no, zobaczymy. Na razie wje- my pełną zapału do pracy i

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wys- ować jako reprezentacyjny ze- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok zobaczy- no, zobaczymy. Na razie wje- my pełną zapału do pracy i

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wys- ować jako reprezentacyjny ze- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok zobaczy- no, zobaczymy. Na razie wje- my pełną zapału do pracy i

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wys- ować jako reprezentacyjny ze- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok zobaczy- no, zobaczymy. Na razie wje- my pełną zapału do pracy i

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wys- ować jako reprezentacyjny ze- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok zobaczy- no, zobaczymy. Na razie wje- my pełną zapału do pracy i

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wys- ować jako reprezentacyjny ze- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok zobaczy- no, zobaczymy. Na razie wje- my pełną zapału do pracy i

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wys- ować jako reprezentacyjny ze- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok zobaczy- no, zobaczymy. Na razie wje- my pełną zapału do pracy i

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wys- ować jako reprezentacyjny ze- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok zobaczy- no, zobaczymy. Na razie wje- my pełną zapału do pracy i

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wys- ować jako reprezentacyjny ze- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok zobaczy- no, zobaczymy. Na razie wje- my pełną zapału do pracy i

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wys- ować jako reprezentacyjny ze- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok zobaczy- no, zobaczymy. Na razie wje- my pełną zapału do pracy i

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wys- ować jako reprezentacyjny ze- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok zobaczy- no, zobaczymy. Na razie wje- my pełną zapału do pracy i

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wys- ować jako reprezentacyjny ze- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok zobaczy- no, zobaczymy. Na razie wje- my pełną zapału do pracy i

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wys- ować jako reprezentacyjny ze- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok zobaczy- no, zobaczymy. Na razie wje- my pełną zapału do pracy i

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wys- ować jako reprezentacyjny ze- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok zobaczy- no, zobaczymy. Na razie wje- my pełną zapału do pracy i

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wys- ować jako reprezentacyjny ze- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok zobaczy- no, zobaczymy. Na razie wje- my pełną zapału do pracy i

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wys- ować jako reprezentacyjny ze- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok zobaczy- no, zobaczymy. Na razie wje- my pełną zapału do pracy i

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wys- ować jako reprezentacyjny ze- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok zobaczy- no, zobaczymy. Na razie wje- my pełną zapału do pracy i

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wys- ować jako reprezentacyjny ze- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok zobaczy- no, zobaczymy. Na razie wje- my pełną zapału do pracy i

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wys- ować jako reprezentacyjny ze- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok zobaczy- no, zobaczymy. Na razie wje- my pełną zapału do pracy i

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wys- ować jako reprezentacyjny ze- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok zobaczy- no, zobaczymy. Na razie wje- my pełną zapału do pracy i

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wys- ować jako reprezentacyjny ze- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok zobaczy- no, zobaczymy. Na razie wje- my pełną zapału do pracy i

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wys- ować jako reprezentacyjny ze- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok zobaczy- no, zobaczymy. Na razie wje- my pełną zapału do pracy i

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wys- ować jako reprezentacyjny ze- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok zobaczy- no, zobaczymy. Na razie wje- my pełną zapału do pracy i

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wys- ować jako reprezentacyjny ze- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok zobaczy- no, zobaczymy. Na razie wje- my pełną zapału do pracy i

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wys- ować jako reprezentacyjny ze- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok zobaczy- no, zobaczymy. Na razie wje- my pełną zapału do pracy i

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wys- ować jako reprezentacyjny ze- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok zobaczy- no, zobaczymy. Na razie wje- my pełną zapału do pracy i

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wys- ować jako reprezentacyjny ze- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok zobaczy- no, zobaczymy. Na razie wje- my pełną zapału do pracy i

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wys- ować jako reprezentacyjny ze- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok zobaczy- no, zobaczymy. Na razie wje- my pełną zapału do pracy i

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wys- ować jako reprezentacyjny ze- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok zobaczy- no, zobaczymy. Na razie wje- my pełną zapału do pracy i

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wys- ować jako reprezentacyjny ze- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok zobaczy- no, zobaczymy. Na razie wje- my pełną zapału do pracy i

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wys- ować jako reprezentacyjny ze- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok zobaczy- no, zobaczymy. Na razie wje- my pełną zapału do pracy i

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wys- ować jako reprezentacyjny ze- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok zobaczy- no, zobaczymy. Na razie wje- my pełną zapału do pracy i

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wys- ować jako reprezentacyjny ze- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok zobaczy- no, zobaczymy. Na razie wje- my pełną zapału do pracy i

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wys- ować jako reprezentacyjny ze- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok zobaczy- no, zobaczymy. Na razie wje- my pełną zapału do pracy i

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wys- ować jako reprezentacyjny ze- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok zobaczy- no, zobaczymy. Na razie wje- my pełną zapału do pracy i

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wys- ować jako reprezentacyjny ze- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok zobaczy- no, zobaczymy. Na razie wje- my pełną zapału do pracy i

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wys- ować jako reprezentacyjny ze- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok zobaczy- no, zobaczymy. Na razie wje- my pełną zapału do pracy i

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wys- ować jako reprezentacyjny ze- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok zobaczy- no, zobaczymy. Na razie wje- my pełną zapału do pracy i

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wys- ować jako reprezentacyjny ze- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok zobaczy- no, zobaczymy. Na razie wje- my pełną zapału do pracy i

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wys- ować jako reprezentacyjny ze- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok zobaczy- no, zobaczymy. Na razie wje- my pełną zapału do pracy i

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wys- ować jako reprezentacyjny ze- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok zobaczy- no, zobaczymy. Na razie wje- my pełną zapału do pracy i

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wys- ować jako reprezentacyjny ze- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok zobaczy- no, zobaczymy. Na razie wje- my pełną zapału do pracy i

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wys- ować jako reprezentacyjny ze- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok zobaczy- no, zobaczymy. Na razie wje- my pełną zapału do pracy i

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wys- ować jako reprezentacyjny ze- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok zobaczy- no, zobaczymy. Na razie wje- my pełną zapału do pracy i

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wys- ować jako reprezentacyjny ze- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok zobaczy- no, zobaczymy. Na razie wje- my pełną zapału do pracy i

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wys- ować jako reprezentacyjny ze- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok zobaczy- no, zobaczymy. Na razie wje- my pełną zapału do pracy i

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wys- ować jako reprezentacyjny ze- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok zobaczy- no, zobaczymy. Na razie wje- my pełną zapału do pracy i

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wys- ować jako reprezentacyjny ze- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok zobaczy- no, zobaczymy. Na razie wje- my pełną zapału do pracy i

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to cze za mało, aby móc wys- ować jako reprezentacyjny ze- Centralnej Rady Związków wodowych. Ale za rok zobaczy- no, zobaczymy. Na razie wje- my pełną zapału do pracy i

— Zaledwie kilka miesięcy nau- — mówią młodzi artyści — to

TYSIAC LAT POZNANIA

10 tys. lat przed naszą erą: tam gdzie dziś wznosi się Poznań były knieje i bory. W cieniu potężnych drzew przemykają zwinnie postacie, okryte skórą. Dźwięknie cieciewa, słońce strzala, wypuszczona z łuku, ryknie trafiony zwierzę. Koczownicza ludność ówczesna gospodaruje na swoich nowych terenach łowieckich.

narody słowiańskie. W latach 1100 — 700 przed naszą erą na obszarze Poznania zbudowano osady, założono emmentary: 30 wieków później archeologowie odkopali je i zbadała — na ulicy Dominikańskiej, Babińskiego, na Solacu. Znajdą osady z początków okresu żelaznego koło Bramy Kaliskiej i przy ulicy Smolnej na Głó-

ciągłe, gdy mowa o polskich dziejach. Tu w re za Przemysławów walka o zjednoczenie państwa. Z Poznania wychodzi wielcy ludzie wieku Odrodzenia — pisarz Jan Ostrobróg, poeta Klemens Janicki, polityk Jan Łaski. Tu coraz to próbują targać łańcuchy wyzysku i ucisku chłopów. Tu bucha potężny bunt chłopski

Nadchodzi lata pierwszej wojny, lata drugiej niepodległości. Lud wielkopolski, osamotniony przez burżuazyjne rządy, uderzające na młody Związek Rad, walczący o przynależność swej ziemi do swej Ojczyzny. Powstania Wielkopolskie zbierają obfitą ofiarę krwi, przelanej przez wielkopolskiego chłopca i robotnika rzemieślnika i inteligenta.

WALKA KLASY ROBOTNICZEJ PRZECIWKO NEDZY WYZYSKOWI I O POKOJ

Zaczyna się okres międzywojenny... Bezrobocie, niedziada i głód jednakowo dręcza przez te lata robotnika z Poznania z Warszawy i z Łodzi. W Poznaniu lat „kryzysowych” zarejestrowanych było przeszło 20 tysięcy bezrobotnych — a ilu było niezarejestrowanych? 140.000 noclegów zarejestrowanych w ciągu jednego tylko roku dom noclegowy dla bezdomnych na Zawadach. Bezrobotny marzył o zasiłku w wysokości 11 zł. 55 gr. miesięcznie...

Na ucisk, na wyzysk, na poniewierkę odpowiadała klasa robotnicza protestem i walką przeciw burżuazji. Burżuazja miała jako argument — policje i więzienia, salwy i pałki gumowe. Już 26 kwietnia 1920 roku od kul policji, skierowanych do tłumów protestujących przeciw wojnie i przeciw uciskowi, padło 9 robotników.

Nadszedł wrzesień 1939 roku. Rozpoczęła się bohaterska walka ludu Poznania przeciw okupantowi, walka, która trwać miała lat przeszło pięć.

POZNAN PÓZOSTANIE POLSKI

Wspominamy dzieje Poznania, ponieważ w pierwszych dniach września minęło tysiąc lat od chwili założenia tego pięknego, bohaterskiego miasta. Polska Rzeczpospolita Ludowa umie uczcić tradycje po stepu i walki. Uroczystości w Poznaniu były piękne i wzruszające: m.in. uroczona tablica pamiątkowa tych dziejów za mordowanych w roku 1920. Ale Ludowa Polska, oddając cześć tradycji Poznania, może równocześnie powiedzieć jego mieszkańcom: oto nasze dzieje lat niepodległości, prawdziwej niepodległości. Oto 8 wyższych uczelni i 13.000 studentów, oto nauka na wszystkich szczeblach dla dzieci robotników i chłopów, oto praca dla wszystkich (42 tysiące pracować

będzie pod koniec sześciolatki w kluczowym przemyśle, gdy przed wojną pracowało ich ogółem 14 tysięcy). Oto 700 tysięcy zwiedzających rocznie Muzeum Narodowe. Oto teatr, filharmonia i Opera dla wszystkich ludzi pracy. Oto potężny przemysł — rozbudowane zakłady im. Stalina, czy fabryka kombajnów na Starolecie. Oto 44 tysiące izb mieszkalnych, wybudowanych przez lata niepodległości.

Gdy tętni nowym życiem stary, tysiącletni Poznań, w jego kierunku tętni nowym życiem stary, tysiącletni Poznań, w jego kierunku wyciąga się drapieżne szpony neohitlerowców, rewizjonistów i odwetowców z Łaby. Ale to na darmo. Poznań, zawsze polski, pozostanie polski i na nadchodzące lata socjalizmu, na zawsze.

J. S.

Szczepienia przeciw dyfterytowi nie są zakazane przez specjalistów badania paraliżu dziecięcego

Na skutek pewnych informacji, które dotarły z obrad Kongresu Specjalistów Badania Paraliżu Dziecięcego (poliomielitu) odbywających się w Rzymie wzbudzenie zapanało w kołach lekarskich Francji.

Zniekształcony tekst, który przybył z Rzymu wymieniał różne środki zapobiegawcze przeciwko paraliżowi dziecięcemu, a m. in. zniesienie szczepień ochronnych przeciwko dyfterytowi i kokluszowi. A przecież szczepienia te są we Francji stosowane przysmusowo...

Jeden z dzienników paryskich, po skontrolowaniu tych

informacji, ogłosił, że wyżej wymienione środki zapobiegawcze miały być wprowadzone w życie jedynie w wypadku epidemii paraliżu dziecięcego.

Dr. Pierre Lepine, kierownik laboratorium w Instytucie Pasteur'a i uczestnik obrad Kongresu w Rzymie, wyjaśnia co następuje:

„Z obrad Konferencji wynika, że stosowanie szczepień ochronnych przeciwko dyfte-

rytowi i kokluszowi może być tylko w minimalnej mierze załkone przez obawę ewentualnego wywołania paraliżu dziecięcego. Szczepienia ochronne przeciwko dyfterytowi i kokluszowi winny być stosowane w dalszym ciągu, nawet w okresie panowania paraliżu dziecięcego. Zostaną one przerwane tylko w wypadku poważnej epidemii i to tylko w samym ośrodku tej epidemii”.

Miażdżycza naczyn krwionośnych (skleroza)

Powszechnie uważa się, że skleroza (stwardnienie albo miażdżycza naczyń krwionośnych) jest chorobą starości. Czy tak jest naprawdę i co to właściwie za choroba ta miażdżycza naczyń krwionośnych, popularnie zwana sklerozą?

Przypomnijmy sobie, że prawidłowa czynność każdego narządu w naszym organizmie zależy od sprawnego krążenia krwi. Krew dostarcza komórkom wszelkich koniecznych do życia składników i pobiera zbędne produkty przemiany materii. Takim najważniejszym czynnikiem, bez którego żadna komórka nie może żyć, jest tlen. Krew utlenia się w płucach, skąd przedostaje się do serca; serce przepompowuje tę utlenioną krew do naczyń krwi-

onośnych, zwanych tętnicami.

W chorobie zwanej sklerozą (miażdżycza tętnic) ścianki tętnic stają się sztywne. Dzieje się tak dlatego, że w ściankach tych odkłada się szczególny składnik, cholesterol. Z powodu nagromadzenia się cholesterolu, ściany naczyń krwionośnych stają się kruche, łatwo pękają. Błaski miażdżycowe zwężają małe tętnice i przez to utrudniają zaopatrzenie narządów w krew. Niedokrwienie różnych narządów (np. mózgu, mięśnia sercowego i innych) powoduje w nich poważne zmiany chorobowe.

Czy rzeczywiście miażdżycza powstaje u każdego starszego człowieka? Nie, tak nie jest. Nie każdy starszy człowiek choruje na miażdżycę, niekiedy powstaje ona u ludzi zupełnie młodych. Częściej chorują na nią mężczyźni niż kobiety.

SPRAWA JUŻ NIEAKTUALNA...

Sąd okręgowy w Kolonii umorzył w tych dniach postępowanie sądowe przeciwko dwóm b. funkcjonariuszom gestapo.

Bynajmniej nie w braku dowodów ich winy.

DAREMNE WYCIEKIWIANIA

Prasa turecka podaje, że w Stambule 10 tys. izb mieszkalnych oczekuje daremnie na lokatorów.

SPRAWA JUŻ NIEAKTUALNA...

Sąd okręgowy w Kolonii umorzył w tych dniach postępowanie sądowe przeciwko dwóm b. funkcjonariuszom gestapo.

Bynajmniej nie w braku dowodów ich winy.

DAREMNE WYCIEKIWIANIA

Prasa turecka podaje, że w Stambule 10 tys. izb mieszkalnych oczekuje daremnie na lokatorów.



Na zdjęciu: Fragment Uniwersytetu Poznańskiego.

Okres ten nauka nazwała końcem starszej epoki kamiennej. Patrzac wstecz, przebiegamy tysiące lat, jak gdyby to były sekundy; oto środkowa epoka kamienna — czas od 8.000 do 2.500 lat przed naszą erą. Nad Wartą i jej dopływami ciągle przeciągają jeszcze koczownicy. A około roku 2.500 z daleka, aż z Małopolski, przez góry i bory nad ciąga w okolice dzisiejszego Poznania ludność rolnicza. Ci pierwsi rolnicy nad Wartą, to ludzie zorganizowani: tkają, lepia garnki, dokonają obróbki kamienia. Obłaskawili i hodują zwierzęta. To „ludność ceramiki wstęgowej” — ozdabia swe gliniane naczynia rytami wstęgami. Zakładają pierwsze osady — w dzisiejszym Szelagu, na Dębcu i w innych punktach.

Wnie. Płyną piyna wieki. Zaludnia obszar nad Wartą. Aż oto w połowie X wieku Mieszko I wznosi w Ostrowie Tumskim gród: naokołi sypie potężny wał, szeroki na 20 metrów; obok rozkłada się podgródzie, także ufortyfikowane. Tedy przeprowadzić się muszą przez Wartę kupcy. Tutaj nad przeprawę przyjąć muszą znielowidzeni łupieżcy — panowie niemieccy. Ostrow Tumski, to już miasto i to mia sto zasobne, choć o dokumenty prawne nikt, oczywiście, nie dba. Po tymiactwie znajdują uczeni w Poznaniu „szesć skarbow srebnych”, a w nich nie tylko rodzime i sprowadzone ozdoby, ale także bryły szczerogo srebra, monety arabskie i inne...

przeciw panom w drugiej połowie XVII wieku. Gdy wiek XIX staje się widownią walk o odzyskanie niepodległości, gdy gorący poddmuch „Wiosny Ludów” 1848 r. przebiega przez Europę — Poznań i Poznańskie nie pozostają w tyle. Tu zawiązuje się patriotyczny, demokratyczny Zw. Plebejuszy. Tu działa największy polski rewolucjonista tego czasu, późniejszy trybun Powstania Krakowskiego — młody Edward Dembowski. Tu także — w latach późniejszych — narasta walka rodzącego się proletariatu miejskiego przeciw rodzimej reakcji, ręka w rękę idące z zaborcą — pruskim junkrem. Tu, na przełomie wieku XIX i XX, zaczyna się walka wielko polskiej klasy robotniczej, współdziałającej pod przewodem Róży Luksenburg, Juliana Marchlewskiego i Marcina Kasprzaka z niemieckim proletariatem, przeciw uciskowi kapitału i imperializmowi pruskiemu.

POZNAN ROSNIE W BOGACTWIE I ZNACZENIU

Płynęły wieki, rósł Poznań w bogactwo i znaczenie. Czasy króla Bolesława Chrobrego przysporzyły mu bogactw, zasiedlił w nim wielmożowie, gro madzacy z potu poddanych skarby i wpływający na losy państwa. Rodzi się tu i umacnia państwo polskie. Gród jest zapora dla łupieżczych wypraw wrogów, zbrojną ostoja przeciw cesarstwu i papieżom.

POWSTANIE NARODOWY SLOWIANSKICH

Płyną, piyną nad borami lata, wieki, tysiąclecia. Nadchodzi epoka brązu. Kamień traci dotychczasowe znaczenie. Pojawia się kultura przedrzycka, wreszcie łużycka (na łużykach znaleziono najstarsze jej wykopiska), pojawiają się Prasłowianie, rodzą się

VOLTAIRE AFORYZMY

Uwierzyłbym w „przyrodzone” prawa szlachty, gdyby rycerze rodzili się z ostrogami na piętach, a chłopci — z siódmym na grzbiecie.

Wiersze, które nie uczą ludzi nowej i wzruszającej prawdy, nie zastępują na to, by je czytano.

1253 — to rok, w którym istnienie miasta potwierdza akt prawny.

Poznań wspominać trzeba

Otwarcie Salonu Wynalazków w Paryżu



Wygłędzi widelce, który spełnia funkcję widelca a jednocześnie służy do rozcierania jarzyn na talerzu. Takie to proste, a jednak nikt o takiej możliwości dotąd nie pomyślał! (Fot. ADP)

20 września, gdy sytuacja jest już w najwyższym stopniu napięta — rząd radziecki poleca zakomunikować prezydentowi Czechosłowacji co następuje: „1. Na zapytanie Benesza, czy ZSRR udzieli zgodzie na traktat bezwzględnej i skutecznej pomocy Czechosłowacji, jeśli Francja pozostanie jej wierna i również udzieli pomocy, może Pan dać w imieniu rządu Związku Radzieckiego odpowiedź twierdzącą.

„2. Takiej samej twierdzącej odpowiedzi może Pan udzielić i na drugie pytanie Benesza — czy ZSRR udzieli Czechosłowacji pomocy jako członek Ligi Narodów na zasadzie art. 16 i 17, jeśli w razie napaści ze strony Niemiec Benesz zwróci się do Rady Ligi Narodów z prośbą o zastosowanie wymienionych artykułów.

„3. Proszę zakomunikować Benesowi, że o treści naszej odpowiedzi na oba jego pytania powiadamiemy również rząd francuski”.

Podróż Daladier do Monachium

Ale rząd francuski zdradził. Daladier udał się do Monachium. W parę miesięcy później, 4 kwietnia 1939 roku, korespondent moskiewski „New York Times”, Walter Duranty, tak relacjonował przebieg owych dni:

„Głębokie oburzenie ogarnęło Związek Radziecki w okresie tzw. kryzysu monachijskiego. Rząd radziecki złożył zapewnienie w Paryżu, Londynie i Genewie, że ZSRR gotów jest wypełnić swe zobowiązania, płynące z pak-

tu z Francją i Czechosłowacją... Rosjanie zaproponowali również odbyte narad wojskowych w obliczu niebezpieczeństwa wybuchu działań nieprzyjacielskich... Propozycje te zignorowano...”

Tak więc raz jeszcze Związek Radziecki podniósł swój głos w obronie ofiary hitlerowskich gwałtów, i raz jeszcze zachodni mężowie stanu odrzucili jego propozycje. Propozycje, które mogły nie tylko uratować Czechosłowację, ale odwrócić grożącą światu katastrofę.

Winston Churchill pisze z gorącością w swych wspomnieniach wojennych:

„Propozycje radzieckie zostały zignorowane. Nie rzucono ich na szalę walki przeciwko Hitlerowi... Drogośmy za to później zapłacili”.

Jakżeby mogło być inaczej, skoro ostrze haniebnej umowy monachijskiej wymierzone było właśnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Pogląd generała Keitla w tej sprawie już znamy. A oto, co pisał reakcyjny publicysta francuski, Leon Bailly, w „ECHO de Paris”:

„Najważniejszą korzyścią porozumienia monachijskiego jest to, że została zeń wyłączona Rosja. Trudno o lepsze postępowanie, by wyrugować ZSRR z Europy. Obręcz drutu kolczastego, którą pragnął otoczyć Rosję stary Clemenceau, jest zawsze gotowa do użytku. Niech więc narzecze zostanie użyta!”

Na tę samą nutę trąbiła cała reakcja europejska i amerykańska. Chamberlain wrócił z Monachium zapowiadając

swym rodakom, że przywrócił pokój na okres życia całego pokolenia. W kieszeni miał nie tylko akt rozbioru Czechosłowacji, ale i deklarację przyjaźni z Hitlerem i pakt o nieagresji między Anglią a Niemcami.

Droga na Wschód jest wolna...

W kilka dni później, 6 grudnia 1938 roku, w Paryżu fetowano radośnie Ribbentropa. Podpisany został z kolei pakt francusko-niemiecki. Była to znówu niedwuznaczna sugestia: droga na Wschód jest wolna, tyły są zabezpieczone. Hitler triumfował. Rękami anglo-francuskich polityków poszarpał wszystkie ognia europejskiego bezpieczeństwa. Mógł teraz robić, co chciał. 15 marca 1939 roku zagarnął bez wystrachu resztę Czechosłowacji. Z arsenału antyhitlerowskiego uobyło 600 samolotów, blisko 3.000 dział, 5.000 czołgów, 50.000 karabinów maszynowych, milion ręcznych.

Fala oburzenia załapała Europę.

Opinia publiczna wszystkich krajów domaga się zdecydowanych kroków przeciwko Hitlerowi. Prośić ludzie czują, że nikt nie jest pewien dnia ani godziny. Oczy ludów, zgnębnąch groźbą wojny i zdradzonej przez własnych polityków, zwracają się ku Moskwie. Stamtąd znówu rozlega się głos protestu.

Rząd radziecki protestuje przeciw włączeniu Czech do Rzeszy

„Rząd radziecki — brzmi nota — ZSRR — nie może uznać włączenia do Rzeszy Czech, ani — w takiej czy innej formie —

aneksji Słowacji za krok legalny i zgodny z ogólnie przyjętymi zasadami prawa międzynarodowego i sprawiedliwości, bądź też z zasadą prawa narodów do stanowienia o swym losie”.

Wzburzenie opinii po wkroczeniu Hitlera do Pra gi jest tak ogromne, że na wet Chamberlain i Daladier nie czują się na siłach otworzyć przeciwstawie się naciskowi mas. W obliczu powszechnego wiania o porozumienie Zachodu ze Związkiem Radzieckim celem stworzenia zbiorowej zapory przeciwko dalszemu pochodom Hitlera — rządu Francji i Anglii pozornie zgodzą się na zmianę swej dotychczasowej polityki. Już za parę tygodni okaże się, że miało to miejsce nowe, jeszcze podstępniejsze, jeszcze nikczemniejsze oszustwo.

Chamberlain i Daladier ani na chwilę nie zrezygnowali z podwójnej gry. Po dejmując pod gwałtownym naciskiem opinii publicznej rokowania ze Zw. Radzieckim — przygotowali równocześnie nowe Monachium. Tym razem ofiarą jego miała paść Polska.

Zdrada sanacji

Rząd sanacji i Rzyda, rząd zdrady narodowej, współdziałał w tym z całą energią. Robi, co może, by udaremnić porozumienie z ZSRR. Tym samym kopie grób dla Polski.

Pomagały mu w tym „zbożnym” dziele wszystkie oficjalne czynniki polskiego życia politycznego. Przywódcy stronnictw tzw. opozycji — od PPS aż po endecję i ONR — mają w tym udział nie mniej god-

ny, niż rządzący obóz sanacyjny. Nienawiść do Związku Radzieckiego i strach przed własnym ludem i jego żądaniami jednocy wszystkie reakcyjne żywioły polityczne w Polsce.

Wszystko to działa się wbrew woli olbrzymiej większości społeczeństwa polskiego. Masy ludowe Polski sprzeciwiały się zdecydowanie polityce współpracy z hitlerowcami. Była ona powszechnie uważana za politykę zdrady narodowej. A Beck, jako symbol tej polityki, był jednym z najbardziej znienawidzonych przedstawicieli znielowidzonego reżimu sanacyjnego. Masy robotnicze i chłopiekie protestowały gwałtownie przeciwko zaprzęgnięciu Polski Hitlerowi. W całokształcie walki mas ludowych z dyktaturą sanacyjną, z polityką bezitrosnej eksploatacji robotnika i chłopca, i nieudzielnego ucisku klasowego i narodowościowego — walka przeciwko polityce zdrady narodowej odgrywała w tym okresie rolę przodującą.

Walka mas ludowych

Walce tej przewodziła Komunistyczna Partia Polski. KPP ostrzegała naród przed następstwami prohitlerowskiej i antyradzieckiej polityki reżimu sanacyjnego.

Już w lutym 1934 roku, natychmiast po podpisaniu paktu sanacyjno-hitlerowskiego, Komunistyczna Partia Polski ostrzegała, iż, pakt ten wzmacnia niebezpieczeństwo wojny. W październiku 1935 roku KPP nieomylnie wskazywała kierunki agresji faszystowskiej:

MONACHIUM (5)

STEFAN ARSKI

„Dziś Abisynia, jutro Kłajpeda, pojutrze zabór Litwy przez Polskę, uderzenie na państwa bałtyckie, nowa wyprawa na Kijów i niemiecko-polsko-węgierski najazd na Czechosłowację”.

Z całą stanowczością KPP biła na alarm:

„Jasne jest, że jedyne niebezpieczeństwo zagrażające dziś niepodległości Polski — to Niemcy Hitlera, Goeringa i Rosenberga”.

KPP wskazywała drogi ratunku, nawoływała do porozumienia i sojuszu z ZSRR. Mobilizowała masy pod hasłem obrony zagrożonej niepodległości. Pod jej przewodem tworzył się jednolity front klasy robotniczej i front ludowy mas pracujących Polaków w obronie niepodległości i bezpieczeństwa ojczyzny.

Toteż przeciwko KPP zwracała się cała furia przesładowań i terroru sanacyjnego. W zwalczaniu komunizmu i oporu mas, reżim sanacyjny korzystał z pełnego poparcia wszystkich sił reakcji polskiej. Od endecji i ONR aż po prawicowe kierownictwo PPS. Szczególnie haniebna rolę odegrało tu kierownictwo PPS i kierownictwo Stronnictwa Ludowego. One to właśnie przodowały w szerzeniu obłądnej nienawiści do Związku Radzieckiego.

Polityka zdrady narodowej, realizowana rękami piśsudczyzny i jej sojuszników spod znaku endecji, prawicy ludowo-wolskiej, doprowadziła w końcu do wrześniowej katastrofy.

KONIEC

Z Polski i z krajów Demokracji Ludowej

MIESIĄC BUDOWY WARSZAWY

MURANÓW OSIEDLE Z GRUZÓW NA GRUZACH

Długi, szeroki zwój kartonu rozwinął się z szelestem. Stół zamienił się w olbrzymi plan wielkiego osiedla. 140 matrych i większych prostokątów — to budynki oddane już do użytku. Wiele tego. Naprawdę wiele. 14 prostokątów o innym zabarwieniu — to bloki znajdujące się w realizacji.

— W roku przyszłym ustawimy jedynie trzy bloki i pójdziemy gdzieś indziej...

Nachylony nad stołem młody człowiek to inż. arch. Stępkowski. Zanim oddamy mu głos, postaramy się sami coś o nim dowiedzieć.

A więc... Najstarsi pracownicy pamiętają jeszcze młodego studenta w brązowej czap-

ZŁA SŁAWA...

TEREN, na którym stoi dzisiaj dzielnica, której generalnym projektantem jest prof. Lachert, nie posiada zbyt dobrej sławy. Tu, na wiele lat przed wojną, gnieździła się nieśmiała ludność.

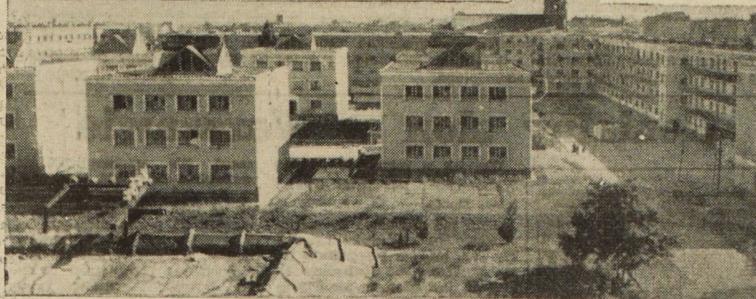
I jak się gnieździła! Przecież to właśnie Nowolipki zdobyły

liśmy nieco uzależnieni. Ale o tym nieco później...

MOŻNA śmiało powiedzieć, że bloki nasze będą stały wśród szerokich pasów zieleni. Trawników, kwietników i krzewów.

Będą stały... bo z zazielenieniem jeszcze nie skończyliśmy. Jest to osobny rozdział pracy

Na zdjęciu: Jeden z wykończonych fragmentów bloków mieszkaniowych na Muranowie.



ce Politechniki Warszawskiej, który z nieodstępną torbą wojskową przewieszoną przez ramię po kilka razy w ciągu dnia przemierzał teren rozpoczynającej się dopiero budowy. Wszędzie go było pełno. W lot wypełniał każde polecenie kierownictwa.

sobie złą sławę. Jaka? Niech wytłumaczy nam inż. Stępkowski. Posłuchajmy...

— Natłoczenie mieszkańców było tu wprost fantastyczne. Wystarczy chyba podać, że miejsce to było drugim na świecie po Hong-Kongu pod względem zagęszczenia. Smutna sława...

Jak jest teraz? Postaram się opisać, chociaż przyjdzie mi to z pewnym trudem, bo jako bez pośrednio zainteresowany, nie wiem, czy zdobęde się na obiektywizm...

PRAWIE DWA MILIONY KUBATURY!

— Osiedle nasze zaplanowane zostało w ten sposób, aby do każdego mieszkania docierały promienie słoneczne. Aby nie było w nich wilgoci, aby mieszkańcy w nich nie przy pominali przedwojennych, mimo że od tamtych budowli by-

projektantów i wykonawców. Nie możemy zapominać, że osiedle pobudowano na grubej, miejscami czterometrowej warstwie gruzu. Początkowo, w roku 1948, zastanawiano się nad tym czy gruz ten wywieźć, czy też budować na nim.

W rezultacie trudności transportowe zdecydowały. Nie po siadaliśmy wówczas jeszcze tak zmechanizowanego budownictwa jak dzisiaj. Środkami transportowymi były głównie furmanki konne. Otóż, aby wywieźć gruz z terenu budowy, trzeba było 10 tysięcy robotników, którzy te prace musieliby wykonywać w ciągu trzech lat. Tak długo nie można było czekać. Postanowiono więc, że osiedle ustawi się na gruzach. Jako materiał budowlany użyto również gruzu. Prefabrykowanego...

Teraz już chyba łatwiej zrozumieć, dlaczego zazielenienie napytką na trudności. Specjalna pracownia zajmuje się

badaniami, jakie rośliny, krzewy rosną szybko i dobrze na rumowiskach.

Rok bieżący jest rokiem zamakającym budowę dzielnicy. Wzniesiliśmy już 98 proc. zabudowań. Oddaliśmy 140 budynków, w których zamieszkało już 25 tysięcy osób. Wykarczamy 14 dalszych bloków. W roku przyszłym pozostaną nam do wzniesienia jedynie trzy budynki.

Operując cyframi bardziej szczegółowymi, możemy powiedzieć, że całkowicie zrealizowana kubatura wynosi 1.836.452 m. sześć. Z tego na mieszkania przypada 1.508.493 m. sześć, na lokale usługowe, jak kawiarnie, restauracje, sklepy, punkty rzemieślnicze — 327.959 m. sześć.

NA CZYM POLEGALA ZALEŻNOŚĆ

— „Na początku mówiłem o tym, że byliśmy uzależnieni częściowo od przedwojennej zabudowy. Teraz to wyjaśnię...”

— Budując z gruzu na gruzach, projektując jedno z pierwszych warszawskich osiedli mieszkaniowych, projektanci musieli liczyć się z kosztami. Już wtedy zdawano sobie sprawę z korzyści, które wynikają z oszczędnego budownictwa. Przecież za sumy zaoszczędzone stanał „ponadplanowo” w Warszawie niejeden dom. I tu także trzeba było o tym pamiętać.

O WYM „czymś” było uzbrojenie terenu. Bo cała dzielnica, mimo kolosalnego zniszczenia, posiadała pod gruzami nie zniszczone bogactwo. Budowa np. nowych kanałów koczowała by zbyt długo i trwałaby bardzo długo. Uzbrojenie to wykorzystano. I dlatego wie le ulic dzisiejszego osiedla po-

krywa się z dawnymi. W niektórych wypadkach pozostawiono nawet te same nawierzchnie. Oszczędność więc widoczna...

Inżynier Stępkowski milnie i w zamyśleniu spogląda przez okno. Widocznie przypomina sobie te „dobre czasy”, które przecież nie są tak odległe. Gdy się jednak spaceruje wśród nowych bloków, gdy się patrzy na dzieci bawiące się w piaskownicach, gdy się widzi w oknach tych mieszkań firanki i kwiaty — ztraca się po prostu poczucie czasu. Wydaje się, że rok 1948, w którym przystąpiono do opracowywania projektów, musiał być bardzo, bardzo dawno.

Tak... Inżynier ma co wspominać i ma się nad czym zadumać. Zaledwie pięć lat, a taki szmat roboty...

Z czterech żłobków dwa już pełne są najmłodszych mieszkańców Muranowa. W osmiu przedszkolach wesolo baraskują pod okiem czujnych przedszkolek zdrowe, rozsmiane dzieciaki. Jedna szkoła już oddana, druga czynna będzie wkrótce. Sklepy, lokale dla rzemieślników punktów usługowych, kawiarnie, restauracje, dwa kina, dom kultury, apteka, bary mleczne, probiernia gastronomiczna, magazyn miod, placówka „Orbis” — oto co Muranów już posiada lub będzie posiadał w najbliższej przyszłości.

Ma o czym opowiadać z dumą inżynier Stępkowski... 18 tys. izb mieszkalnych zamieszkałych przez 25 tysięcy lokatorów, toć to już przecież spora wielkość!... Zbudowane z gruzu na gruzach. Na ruinach najbardziej zniszczonej części Warszawy.

Wojciech GDECKI

Kraków przygotował w domach akademickich pokoje dla 7 tys. studentów

Młodzież studiująca na wyższych uczelniach Krakowa — Uniwersytecie Jagiellońskim, Akademii Górniczo - hutniczej, Akademii Medycznej, Wyższej Szkole Rolniczej i innych otrzymała już 14 nowych domów akademickich. Prawie we wszystkich starych domach akademickich Krakowa, zostały przeprowadzone w okresie ferii letnich remonty. Większość z nich została odmalowana, w wielu pokojach ułożono nowe posadzki, w łazienkach zainstalowano nowoczesne urządzenia natryskowe itp.

WYJAZD DELEGACJI POLSKIEJ DO PEKINU

Na majacy się odbyć w Pekinie staraniem Chińskiego Komitetu Obronców Pokoju obchód czci Kopernika, Czu-Juana, Rabelaisa i Jose Marii, wyjechała delegacja Polskiego Komitetu Obronców Pokoju.

W skład delegacji wchodzi: prof. Uniwersytetu Warszawskiego W. Jabłoński oraz literat Wojciech Zukrowski.

Jan Raciborski Zwycieska droga ludowej Mongolii

11 lipca naród mongolski obchodził 32 rocznicę rewolucji ludowej. Wspólnie z oddziałami Armii Czerwonej, Mongolska Armia Ludowa - Rewolucyjna wyzwoliła w 1921 roku kraj od imperialistycznych najeźdźców i ich miejscow-

Smaczne i gotowe do użytku



Nie wiadomo czy żony średniowiecznych kupców warszawskich umiały tak zachwalać sprzedawane towary, sprzedawane z zagranicy, jak to czynią współczesne ekspedientki w historycznych strojach przy sprzedaży nowo wprowadzonych na rynek przetworów przemysłu spożywczego. W stoiskach znalazły się koncentraty: zupę w proszku, flaczki w kostkach, rozmaite gatunki kaw zbożowych z aromatem czekoladowym lub bez — słowem całe bogactwo przetworów produkowanych przez zakład Centr. Zarządu Przemysłu Spożywczego. Przyrządzone z koncentratów potrawy każdy mógł spróbować na miejscu. Stoiska takie urządzone przed kawiarnią „Pod krokodylami” na Starym Rynku cieszyły się wielkim powodzeniem. Koncentraty przedstawione publiczności do spróbowania ukazały się już w sprzedaży.

Na zdjęciu: Ruchomy kiosk z koncentratami na Rynku Starym Miasta w Warszawie.

BEZSPORNE FAKTY

W czasie procesu biskupa Kaczmarska i jego ośrodek, współoskarżona zakonnicą Niklewska oświadczyła:

„Spełniając zlecenie mi przez jego ekscelencję ks. biskupa zadania, uważałam, że robię to dla wiary. Teraz wiem, że moja działalność nie miała nic wspólnego z wiarą, była działalnością polityczną...”

„Jako Polki, która kocha swój naród i czuje się z nim związana, jest mi, że występowałam przeciwko niemu, że przez kazując materiały wywiadowcze do ośrodków amerykańskich, nie służyłam sprawie dobrej, uczciwej. Zdaję sobie sprawę, że były one potrzebne nie dla celów pokojowych, ale dla wojny, której nie chce naród polski i której ja też nie chcę. Boli mnie to tym bardziej, że jako Pomorzanka, wzrastając w tradycji walki o polskość Pomorza, sama tej polskości broniłam, a teraz znalazłam się po stronie tych, którzy popierają rewizjonizm niemiecki. Żałuję, że swoją działalnością wyrządziłam szkodę państwu polskiemu, Zanitłam wobec całego narodu, wobec wierzących i wobec swego zgromadzenia...”

To wstrząsające oświadczenie może być równocześnie od powiedzią dla tych, którzy usiłują bezskutecznie dzielić społeczeństwo na wierzących i niewierzących, i sprawiedliwość wymierzona przestępcom — jeśli nosi on szatanie czy habit — próbuja oszukańczo przedstawić jako atak Państwa na kościół i wiarę.

Widzieliśmy na procesie, jak obca religii i wierze była działalność oskarżonych. Obecnie na rozprawie liczni księża oraz ludzie wierzący z bólem i oburzeniem przyjmowali do wiadomości fakty nadużywania uczuć religijnych, wysokich godności kościelnych i zaufania wiernych dla celów wrogich narodowi, władzy ludowej i interesom kościoła.

Jest rzeczą dla każdego jasną, że ci, którzy zasiadli na

ławie oskarżonych znajdowali się tam nie jako rzecznicy kultu religijnego, ale jako sprawcy występnych działań na rzecz nowej wojny i ludobójstwa, znajdowali się tam za zdradzieckie wysługiwanie się wrogom Polski Ludowej.

Opinia katolików w Polsce sądzi ich jeszcze dodatkowo i za to, że do tej roboty wykorzystywali wiarę i swoje sta nowiska kościelne. Taka była nowa rola procesu.

Każdy w Polsce wie, że kult religijny, wiara i sumienie, wyznanie i obrządek — cieszą się pełną swobodą i swo bodę tę mają zagwarantowaną w Konstytucji Polskiej Rzeczy pospolitej Ludowej, zwłaszcza w artykule 70. Potwierdzeniem sformułowań tego artykułu Konstytucji są bezsporne fakty, którym zaprzeczyc nie mogą żadne łgarstwa zagranicznych radiostacji. Otwarte rozbrzmiewające śpiewami i grą organów kościoły, masowe piosenki i kolejowe pielgrzymki tradycyjne do Częstochowy, Piekark, Kalwarii, na Górę świętej Anny i do innych miejscowości, procesje Bożego Ciała i odpusty — oto obraz normalnie rozwijającego się życia religijnego katolików polskich.

Przyjrzyjmy się wystawom niektórych księgarń lub sklepów z dewocjonaliami. Stale ukazują się coraz to nowe pozycje wydawnicze z dziedziny historii kościoła, dogmatyki i nauk teologicznych, publicystyki i beletrystyki katolickiej, śpiewniki kościelne księstwa Siedleckiego, księstwa Soltyzowskiego, kalendarze i kalendarzyki, historie biblijne, dzieje apostołskie, katechetyczne podręczniki szkolne i wiele innych.

Często spoikać można na ulicach miast Polski siostry zakonne prowadzące na spacer dzieci z katolickich przedszkoli czy domów dziecka. 3.340 osób zakonnych pracuje w 861 zakładach „Caritas”, finansowanych ze skarbu Państwa

stwa w wysokości ponad 100 milionów złotych rocznie.

Ziemie Zachodnie, które tak skwapliwie oddał Amerykanom i adenerowskiemu pogrobowcom Hitlera biskup Kaczmarek, wzbogaciły kościół katolicki dzięki władzy ludowej o 1.200 obiektów powo- ewangelickich.

Wymowną kartę historii stoku Państwa Ludowego do kościoła stanowi odbudowa zniszczonych i budowa nowych kościołów.

Opieką konserwatorską Ministerstwa Kultury i Sztuki objętych jest 4.341 kościołów, przy czym diecezja kielecka, w której biskup Kaczmarek prowadził swoją wiadomą działalność, znajduje się na trzecim miejscu a jej 406 kościołami opiekuje się władza ludowa.

Na budowę i odbudowę kościołów Rząd świadczy poprzez dotacje Ministerstwa Kultury i Sztuki, Fundusz Kościelny, Naczelna Rada Od budowy Warszawy i terenowe Rady Narodowe. Na budowę kościołów Rząd Polski Ludowej przydziela rokrocznie ogromne ilości blachy cynkowej, cementu, cegły, dachówek, drzewa, żelaza i innych deficytowych materiałów. Idących w tysiące ton.

W państwowym planie inwestycyjnym figurują kościoły warszawskie, na które Naczelna Rada Od budowy Warszawy dała w 1952 roku 2 miliony 710 tysięcy złotych, a w roku 1953 1 milion 900 tysięcy złotych, a także trzy nowe kościoły łódzkie i katedra stalinoogrodzka.

O tych sprawach pamiętają miliony katolików polskich, którzy w procesie biskupa Kaczmarska widzą nie kampanię przeciw religii, jak to pod szeptuje wróg, lecz sprawiedliwy krok władzy ludowej, która występuje w obronie interesów narodu, a przeciwko tym, którzy osmielają się pod niebieg świętością ręką, by ugodzić w Ojczyźnie.
Julian SIKORSKI



Warszawskie Zakłady Gastronomiczne stale rozbudowują sić zakładów żywienia zbiorowego. Niedawno uruchomiono w Stolicy dwa bary samobsługowe, wzorowane na cieszących się zastępowym powodzeniem barach mlecznych.

Montaż pierwszego kotła w elektrociepłowni żerazkiej

Brygady robocze przedsiębiorstwa „Energomontaż — Pólnoc” przystąpiły 10 bm. do ustawiania pierwszego kotła na budowie wielkiej elektrociepłowni na Żeraziu.

Pracownicy „Energomontażu” zastosowali na Żeraniu radziecką metodę tzw. montażu blokowego, która umożliwia skrócenie czasu prac przy ustawianiu kotła do około 6 miesięcy. Polega ona na łączeniu poszczególnych elementów kotła w tzw. bloki obejmujące konstrukcje nośne całych części kotła, przegrzewacze itp. — poza terenem kotłowni. Przy tym systemie skomplikowane łączenie np. rur, których długość w każdym kotle przekracza 20 km. odbywa się nie na rusztowaniach, a bezpośrednio na ziemi, gdzie można rozwinąć szerszy front robót, prowadzić je szybciej i dokładniej. Następnie bloki te, których waga przekracza nieraz 40 ton przewożone są dźwigiem portalowym do

kotłowni, gdzie są ustawiane i łączone.

Brygady „Elektromontażu — Pólnoc” pracują pod hasłem wykiwania prac szybciej, taniej i lepiej.

«Dom Marynarza» w Szczecinie

Marynarze przybywający do portu szczecińskiego w przerwie między rejsami znajdują doskonałe warunki odpoczynku w „Domu Marynarza”, gdzie mieszkają w wygodnie urządzonej przytulnej kwaterze, której zaopatrzeniem zajmuje się OZR przy Polskiej Marynarce Handlowej, świetlicę zaopatrzoną w wielki wybór pism w kilku językach oraz w bogatą bibliotekę.

Niejednokrotnie z gościnnością „Domu” korzystają także marynarze zagraniczni. Są oni otoczeni

również serdeczną opieką, jak marynarze polscy.

Biorąc pod uwagę rosnące potrzeby, remontuje się obecnie w pięknej dzielnicy willowej Szczecina obszerny budynek, którego oddanie do użytku powiększy o 80 liczbę miejsc w „Domu Marynarza”. Przy nowym budynku urządzono już boisko do siatkówki oraz zaprojektowano na rok przyszły budowę kortu tenisowego.

POLSKIE RADIO

Audycja na czwartek, 1 października
Na fali 1.322
Godz. 16.00: Dziennik popołudniowy; 16.10: Borodin; „W stepach Azji Środkowej”; 16.20: Koncert; 17.30: Muzyka; 17.35: Muzyka ludowa; 18.15: Muzyka dla wszystkich; 18.45: „Na fali humoru i satyry”; 19.00: Utwory fortepianowe Skriabina; 19.15: „Na młodzieżowej antenie”; 20.20: Dziennik wieczorny; 20.28: Wiadomości sportowe; 21.20: Koncert zespołu pieśni i tańca Chińskiej Republiki Ludowej; 21.50: Muzyka taneczna; 22.40: Koncert młodych artystów węgierskich z okazji Festiwalu Młodzieżowego w Bukareszcie.
NA FALI 407
O godz. 15.30: Dla dzieci; 16.00: „Swojskie melodie”; 16.20: Głazunow: suita Nr. 1 „Ze średnich wieków”; 17.00: Wiadomości sportowe; 17.15: Muzyka rozrywkowa; 18.00: Audycja literacka; 18.10: Utwory skrzypcowe; 18.45: Koncert z okazji Narodowego Święta Chińskiej Republiki Ludowej; 18.50: Chór; 19.30: Muzyka i aktualności; 20.00: „Dla każdego coś miłego”; 21.00: Dziennik wieczorny; 21.26: Wiadomości sportowe; 22.20: „Symfonie Dworkana”; 22.50: Muzyka operowa.



Kobiety mongolskie biorą aktywny udział we wszelkiej pracy gospodarczej swego kraju.

LEW TOLSTOJ I FILM



W „Olympia” w Londynie rozpoczęła się wystawa marynarki i spawania. Na zdjęciu: Dwóch chłopców przygląda się z wielkim zainteresowaniem pracy spawania podwodnego, którą murkę wykonuje przed nimi. (Photo Keystone)

Wśród materiałów dokumentalnych dotyczących wielkiego pisarza znaleźć można szereg danych o stosunku Tolstoja do filmu.

W notatniku Czertkowa, który był długoletnim sekretarzem osobistym pisarza, znajdujemy wiadomość, że po raz pierwszy na temat filmu Tolstoj wypowiedział się w rozmowie z Antonim Czechowem. Podczas wizyty w Jasnej Polanie Czechow podzielił się z Tolstojem wrażeniami z pokazów filmowych w pierwszym moskiewskim „iluzjonie”. Czechow był zdania, że kino ma przed sobą wielką przyszłość, że stać się ono może poważną konkurencją dla teatru, gdyż dzięki swej taniości i uniwersalności będzie dostępne nawet dla głuchej prowincji, na którą żadna impreza teatralna, nawet objazdowa, nigdy nie dociera. Czechow dodał, że — prawdopodobnie w wyniku dalszego rozwoju kinematografu — przekształci się on w sposób zasadniczy: przestanie odgrywać rolę jarmarcznej atrakcji i zdoła sobie pełne prawa obywatelstwa jako dziedzina sztuki.

Tolstoj odniósł się do wypowiedzi Czechowa z niedowierzaniem. Nigdy dotychczas nie był w kinie. Uważał pokazy filmowe za pospolitą rozrywkę w złym gatunku. Oświadczył wręcz, że nie pójdzie do kina, gdyż film jest profanacją prawdziwej sztuki. Uważał, że kino to sztuka na poziomie kabaretów i nocnych lokali i — jak się wyraził — stanowi „dodatek do tanich kokot z „Ermitazu”.

Dopiero później Tolstoj zmienił swój sąd o filmie. Zaproszo-

ny przez głosem wówczas producenta Drankowa udał się na specjalnie dla niego zorganizowany pokaz filmowy. Wyświetlono szereg kronik, w tym kilka krótkometrażówek ręcznie kolorowanych. Tolstoj był bardzo zadowolony, poprosił nawet, aby pokazano mu również i inne filmy. Potem podszedł do aparatu projekcyjnego i przypatrywał się przez pewien czas jego działaniu. Po powrocie do domu wyraził opinię, że należałoby kupić taki przyrząd projekcyjny dla chłopów z Jasnej Polany. Projekt ten nie doznał jednak realizacji.

Natomiast Drankowemu udało się namówić zonę Tolstoja do uzyskania zgody pisarza na sfilmowanie Jasnej Polany i samego pisarza przy pracy. Tolstoj długo nie chciał na to przystać. Wtedy Drankow osobiście przyjechał do Jasnej Polany z operatorem. Było to w dniu, gdy odbywały

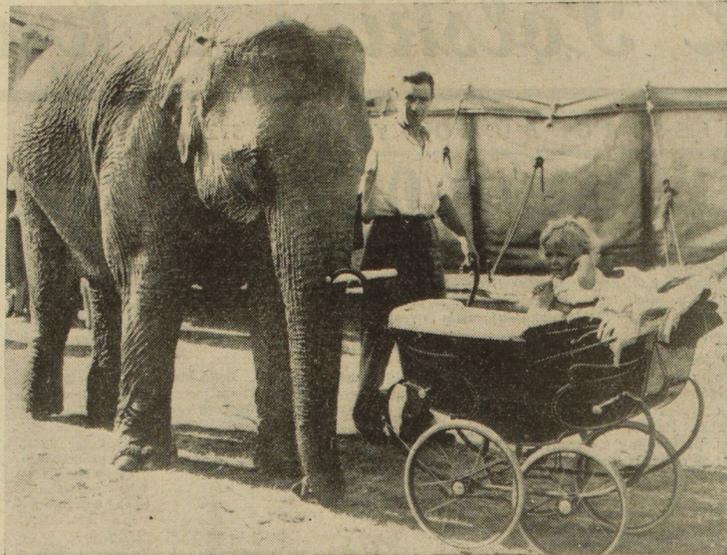
się w Jasnej Polanie uroczystości w związku z 80 rocznicą urodzin Tolstoja. Mimo sprzeciwów pisarza dokonano zdjęć, które stanowią obecnie jedyne w swoim rodzaju dokument historyczny.

Po kilku dniach Drankow przyjechał do Jasnej Polany z gotową kopią filmu i aparaturą projekcyjną Tolstoj z zaskakującym przysięgł, że ruchem swej postaci na ekranie, w końcu rozstał się z filmem.

Tego samego wieczoru odmówił jednak Drankowemu zgody na sfilmowanie „Anny Kareniny”, oświadczając, że jeszcze nie czas na to.

Film Drankowa w kilkunastu ujęciach utrwalił postać Tolstoja na tle Jasnej Polany. Większość tych zdjęć weszła do dłuższego filmu, zrealizowanego już po rewolucji pt. „Rosja Mikołaja II i Lew Tolstoj”.

Władysław Borkowski



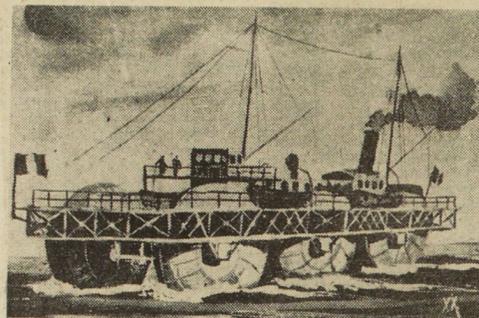
Stoń cyrku w Chipercfield, Mabel, jest wyjątkowo wytresowany. Obwozi on w wózeczku 15-miesięczną May Chipercfield z wielką ostrożnością; posuwa on wózek trącając go trąbą, z czego mala May jest bardzo zadowolona. (Photo Keystone)

Genialny słoń w Warszawie

Oto jak w roku 1836 „Kurier Warszawski” rozpiswał się na temat słoniu:

„Słoń nie przestanie być nigdy przedmiotem ciekawości człowieka. Ten, którego przedstawia teatraz w Warszawie menażeria P. Turnier, jest młodym, nie dozwolli jednak widzom powątpiewać tego, co kiedykolwiek instynktowi słoniu przyznawano. Nazajutrz po otworzeniu menażerii, zeszło do niej wielu widzów. Jeden, kupiłszy kilka bułek, koleją wszystkie słoniu oddawał; wreszcie próżną już tylko rękę mógł ku wyciągniętej trąbie przybliżyć. Zrozumiawszy słoń, że więcej bułek nie ma, nie chciał pozostać bez wywiązania się za odebrane; cofnął więc trąbę i począł nią tu i owdzie po podłodze swej klatki

macać. Nie zniecierpliwiła się powszechna ciekawość, czego szuka, bo słoń w tejże chwili złożył na rękę oddarzone kłosek. Zdawało się, jakby chciał powiedzieć „przyjm zapłatę między odmiennie człowiekiem, który te kłosek w bułki przemieniać potrafi”. Igraszka olbrzymiego zwierza tyle ujęła widzów, że natychmiast cały koszyk bułek kupił słoń. Każdą rzecz nie użyteczną dla siebie oddaje on temu z widzów, który mu ją pierw rzucał. Jeżeli jednak podejmie pieczę, trzyma go dobrze kołosem swojej trąby. Wszyscy są ciekawi co z nim uczyni, a niech się ukazuje jego pani, wnet jej do ręki lub do kieszeni pieniężny dar weksla, nigdy go bowiem nie zawiodło przekonanie, że tym sposobem kupi sobie bułek.



Statek na kołach

Oto — poniżej — pływający dziwoląg: statek na kołach, konstrukcji francuskiego inżyniera Bazin. Spuszczony na wodę w roku 1896, wyposażony był w sześć kół o średnicy po 10 m., które będąc jednocześnie pływakami zanurzały się w jedynie niezmiernie i miały „biec” po wodzie, tak jak koła pojazdów po grząskim gruncie. Bazin spodziewał się, że w ten sposób uda mu się zmniejszyć tarcie i uzyskać znaczną szybkość. Wymiaru statku wynosiły 4 x 12 m., nośność ok. 270 ton. Maszyna parowa o mocy 550 KM napędzała śrubę a trzy maszyny o łącznej mocy 200 KM — obracały osie kół. Jednakże zamiast spodziewanej szybkości ok. 20 węzłów statek inż. Ba-

zin uzyskał zaledwie 8 — 9 węzłów. Również jego zachowanie się na fali wzbudziło poważne obawy fachowców. W ten sposób historia żeglugi wzbogaciła się jedynie o jeszcze jednego dziwoląga.

Z «podręcznika sadyzmu»

Autor najbrutalniejszych powieści kryminalnych — Mickey Spillane, dostał się na ekran amerykański. Jego powieść „Ja, członek jury przy siegłych”, która według prasy amerykańskiej jest „podręcznikiem sadyzmu”, została sfilmowana przez United Artists systemem trójwymiarowym.

Gdy bohater filmu i książki morderca Mike Hammer, grozi jednej ze swoich ofiar: „Skopie ci pysk tak, że będziesz szukał zębów po całej podłodze”, żeby rzeczywiście po chwili zaczyna wypadać z twarzy ofiary — wprost na kolana widzów.

Film jest wiernym odbiciem książki Mike, który jest przydatnym detektywem i największym w historii kinematografii amatorem piwa, rusza w świat, by znaleźć zabójcę swego przyjaciela. Przez 90 minut rozważa szelki oraz łamie kości, wreszcie znajduje się w ramionach pani doktor, która specjalizuje się w leczeniu psychoanalizy.

„Daj wodze fantazji, Mike”, szepce pani doktor w czasie seansu, zbliżając się do Mike. Ten powoli wyciąga rewolwer i strzela jej w brzuch. „Opadła, jak miękka lina okrętowa” — mówi Mike poetycz-

nie. — Pozostaje tylko jedna rzecz do zrobienia. Trzeba zamówić koszyk. I na tym film się kończy.

W Ameryce Mc Carthy'ego — trwa kult dla sadyzmu i faszystów. Film trójwymiarowy pokazuje to bardziej dosadnie — zębami, które leżą na kolanach widzów.

SPRAWA ZAROBKÓW

(Dokończenie ze str. 1-szej) zyka angielskiego w szkole Berlitza, a zostały pominięte ta

kie zasadnicze artykuły, jak świeże jarzyny i owoce lub... komorne.

PATRONAT USILUJE PRZESZKODZIĆ USTALENIU BUDŻETU Z ASADNICZEGO

W ub. poniedziałek zebrały się w ministerstwie Pracy obie podkomisje wyznaczone przez Wysoką Komisję Umów Zbiorowych celem podjęcia prac nad ustaleniem obu części zasadniczego budżetu rodzinnego (pierwszy dotyczy wyżywienia, drugi — innych wydatków).

Już na tym pierwszym posiedzeniu przedstawiciele patronatu usłowo manewrowali, aby unieemożliwić pracę podkomisji. Oświadczyli oni, że wystąpią z tych podkomisji jeżeli organizacje robotnicze nadal będą odmawiały wyznaczenia delegatów do innej podkomisji (powołanej do życia w 1952 roku) mającej za zadanie śledzenie za zmianami kosztów utrzymania na podstawie wskaźnika ostawionych „213 artykułów”.

Przedstawiciele CGT, do których przyczli się delegaci CF TC i FO, zdemaskowali manewr patronatu. Przedstawiciel CGT przypomniał, że w ub. tygodniu Wysoka Komisja Umów Zbiorowych wypowiedziała się za podniesieniem najniższego zarobku do 23.000 fr. i bynajmniej nie widzi konieczności zaskągnięcia opinii Komisji „213 artykułów”, gdzie możliwe są wszelkiego rodzaju kombinacje celem „udowodnienia”, że nastąpiła zmniejszenie cen.

Następnie zebrał podkomisji dla ustalenia zasadniczego budżetu rodzinnego odbędzie się jutro w czwartek.

Proces byłych Gestapowców

(Dokończenie ze str. 1-szej) Zeznają następnie inni świadkowie i następują niekończące się opisy bicia do krwi bykocem, wyrwywania paznokci, palenia niedopałkami papierosów, tortur wanny... X X X

Jury sędziowskie udaje się na narady. Po dwóch godzinach, wyrok ogłoszono. Rechtermer został skazany na 7 lat ciężkich robót, Zadzik na 6 lat, Wilhelm — na 5 lat. Pozostali dowiedzą się (może) za Renem, że są skazani na 20 lat ciężkich robót.

Wilhelm, Zadzik i Rechtermer zostali, ku swemu wielkiemu zdziwieniu, z miejsca aresztowani. Ale obrońcy ich zapowiedzieli, że natychmiast złożą wnioszek o wypuszczenie swych klientów na wolność tymczasową w oczekiwaniu wznowienia procesu przed sądem apelacyjnym...

niezłomnie politykę umacniania pokoju, stale pogłębiającej się przyjaźni między narodami, którym w walce o pokój stałe przewodził Zw. Radziecki”.

Następnie odsłonięto pomnik mauzoleum. Odsłonięcia dokonał wicemin. Kultury i Sztuki — Wilczek.

Pomnik przedstawia postać więźnia zrywającego pasiak.

Na płycie widnieje napis w czterech językach: „Mauzoleum wzniesione ze wszystkich krajów Europy pomordowanych przez hitlerowskich barbarzyńców wniosła Polska Rzeczpospolita Ludowa w 1953 r.”

U stóp pomnika złożono liczne wieniec. Pierwszy wieniec złożyła delegacja armii radzieckiej.

PREZES PATRONATU FRANCUSKIEGO LANSUJE NOWY „BLUFF”

Aby zapobiec ogólnej podwyżce zarobków, której domaga się z coraz większą siłą francuska klasa robotnicza, patronat francuski manewruje jeszcze na innej płaszczyźnie.

Oneedaj, p. Villiers, prezes Krajowej Rady patronatu francuskiego, zalecił właścicielom przedsiębiorstw przyznać lekka podwyżkę zarobków robotnikom najmniej płacym (110 fr. za godzinę w okr. paryskim) i katego-

rycznie odmówić ogólnego podwyższenia płac.

Należy stwierdzić, że ten gest patronatu francuskiego, który zresztą nie jest obowiązujący, mniej jeszcze daje zadośćuczynienia robotnikom sektoru prywatnego niż premia Lanlaia pracownikom sektoru państwowego.

P. Villiers zaleca bowiem podniesienie zarobków najgorzej płatnym robotnikom do kwoty miesięcznej 19.000 fr. (173 godziny po 110 fr.), wówczas gdy Wysoka Komisja Umów Zbiorowych domaga się od rządu ustalenia najniższego zagwarantowanego zarobku na 23.000 fr.

Świat pracy wyraża gwałtowny protest przeciw tej propozycji, mającej na celu uniknięcie za wszelką cenę istotnej podwyżki wszystkich zarobków.

Odsłonięcie pomnika

(Dokończenie ze str. 1-szej) towarzyskich na terenie b. obozu hitlerowskiego w Grossrossen z okazji odsłonięcia pomnika ku czci pomordowanych tu przez faszystowskich hitlerowców, bojowników różnych narodowości, opiekami polityki hitlerowców Adenauera i ich mocodawców z Waszyngtonu, której celem jest re-militaryzacja i faszystyzacja Niemiec Zachodnich, politykę odwrętu i szczytów przeciw miłajacym pokój narodom. Oświadczamy, że zwiększymy wszystkie nasze wysiłki, aby nigdy więcej nie powtórzyły się Grossrossen, Oświęcim i Majdanek.

Jeszcze bardziej skupimy się w szeregach F. N., wokół naszego ludowego rządu, który prowadzi

niezłomnie politykę umacniania pokoju, stale pogłębiającej się przyjaźni między narodami, którym w walce o pokój stałe przewodził Zw. Radziecki”.

Następnie odsłonięto pomnik mauzoleum. Odsłonięcia dokonał wicemin. Kultury i Sztuki — Wilczek.

Pomnik przedstawia postać więźnia zrywającego pasiak.

Na płycie widnieje napis w czterech językach: „Mauzoleum wzniesione ze wszystkich krajów Europy pomordowanych przez hitlerowskich barbarzyńców wniosła Polska Rzeczpospolita Ludowa w 1953 r.”

U stóp pomnika złożono liczne wieniec. Pierwszy wieniec złożyła delegacja armii radzieckiej.

F. S. G. T.

Puchar DeLaune

Ostricourt-Avion 8: - 1

Mecz o puchar DeLaune, który rozegrał się na boisku w Ostricourt pomiędzy miejscową drużyną a Avion, zakończył się zwycięstwem gospodarzy, jedni z najsilniejszych rywali do zdobycia pucharu. Ostricourt, który zaczął grę mając wiatr za sobą, wbił już pierwszą bramkę w 7 min. przez Zawodnego. W sześć minut później Goluk powiększył wynik dla swych barw. Przewaga gospodarzy jest tak znaczna, iż przed końcem wzbijają jeszcze dwie bramki przez Jolly w 30 min. gry i Siomę w 41 min. Jednak w dwie minuty później dzięki pięknej kombinacji drużyna Avion wbiła bramkę w norową przez Brillera. Przerwa nastaje przy wyniku 4:1 na korzyść gospodarzy.

Podobnie jak w pierwszej połowie gry, po przerwie gospodarze mieli taką przewagę, iż udało im się jeszcze czterokrotnie omiąć linie obronne drużyny przeciwniczej i ułokować piłkę w bramkę, której bronili bramkarz z Avion Bramki dla Ostricourt uzyskali w drugiej połowie gry: Sioma w 51 min, Goluk w 58 min i jeszcze dwa razy Sioma w 82 i 88 min.

Wszyscy gracze Ostricourt grali doskonale. W Avion wyróżnił się Lemette oraz Kabaj.

Mistrzostwo Kadetów

Ostricourt-Lens : 4 - 2

W ub. niedzielę na boisku gminnym w Ostricourt licznie przybyli miłośnicy sportu piłkarskiego, przylądali się pierwszemu meczowi o mistrzostwo kadetów, które rozegrało się pomiędzy miejscową drużyną Ostricourt a Lens. Początkowo inicjatywę przyjął Lens, który uzyskał pierwszą bramkę w 30 min. gry, dzięki Juszciewiczowi. W kilka minut później Lens powiększył wynik. Przerwa nastąpiła na wyniku 2:0 na korzyść Lens.

Druga połowa gry dała się zaznaczyć wyraźną przewagą drużyny Ostricourt. Kapitan drużyny miejscowej Cyl wbił pierwszą bramkę, a w cztery minuty później dzięki pięknej kombinacji, Cyl, Krawczyk, Jamroszczyk, Cyl, Cyl, jeszcze dwukrotnie do bramki drużyny przeciwniczej. Kilka minut przed końcem meczu, Krawczyk z Ostricourt miją całą obronę i powiększa wynik dla

Jacqueline du Bief — Mistrzyni Świata w Artystycznej Jeździe na Łodzie



Obecnie w paryskim Pałacu Sportowym występuje mistrzyni świata w artystycznej jeździe na lodzie — Jacqueline du Bief. Na zdjęciu: Jacqueline du Bief w czasie jednego z numerów „Holiday on ice”. (Foto E.M.)

Henri Caron — Mistrzem Świata w Marszu

Rozegrane w ub. niedzielę w Lozannie (Szwajcaria) mistrzostwo świata w marszu, zakończyło się wspaniałym zwycięstwem Henri Caron, który przebył trasę długości 100 km. w czasie 9 godz. 32' 52" ustalając tym samym nowy rekord świata.

Dalsze miejsca zajęli Francuzi Seibert, Barthel, Guignard...

Kolarstwo

Pawlisiak — trzeci w Vieux-Condé

1. P. Cacheux — 90 km w czasie 2 godz 50'
2. PAWLISIAK
5. RADOWICZ

Gromada — trzeci w Sameon

1. Joly — 90 km. w czasie 2 godz. 40'
3. GROMADA
7. KONERSKI

Soleski — czwarty w Noeux

1. Demauray
4. SOLESKI
6. KOSMALESKI

Stabliński — drugi w Denain

1. Scodeller — 125 km. w czasie 3 godz. 09'
2. STABLINSKI
6. PAWLISIAK
8. KLABINSKI

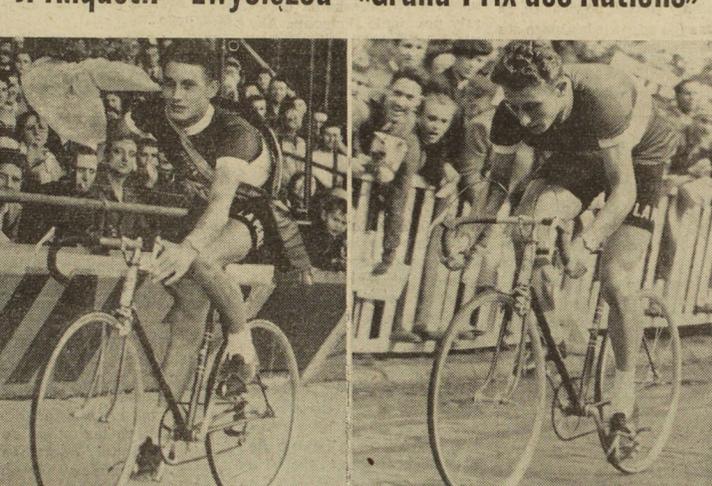
Jednak — piąty w Amiens

1. Menage — 125 km. w czasie 2 godz. 46'
5. JEDNAK

Norwegia — Holandia 4:0

Rozegrany między państwowy mecz piłki nożnej w Oslo pomiędzy reprezentacją Norwegii a Holandii, zakończył się zwycięstwem Norwegii w stosunku 4 do 0.

J. Anquetil - zwycięzca «Grand Prix des Nations»



Wysięc o „Grand Prix des Nations” zakończył się wspaniałym sukcesem 19-letniego Jacques Anquetil; Na zdjęciu: po prawej: Zwycięzca w czasie wysięcgu, po lewej: zwycięzca po przybyciu na stadionie Parc des Princes. (Foto Ass. Press)

Nowa tabelka punktacyjna na lekkoatletów okazała się jeszcze raz nieżyciowa

Nowa tabelka punktacyjna lekkoatletów zatwierdzona na kongresie brukselskim, okazała się jeszcze raz nieżyciowa. „Rozwalił” ją po raz drugi Gordien, rzucając dyskiem 59,28 m. Wartości tego wyniku nie można obliczyć, ponieważ nikt nie wie według jakiego systemu należy ustalać punktację za wyniki przekraczające normy rekordów „maksymalnych”. W nowej tabelce np. „możliwości” w dysku kończą się na 59,20 m. (1.500 pkt.). Dla porównania po dajemy, że 1500 pkt. równo na następującym wyników: 800 m — 1:43.3 min., (rekord świata 1:46.6); 1.500 m. — 3:38.0 (rekord świata 3:43.0); 1 mila ang. — 3:55.9 (rekord świata 4:01.2); 10.000 m. — 28:31.0 (rekord świata 29:02.6); skok w dal — 8.26 (rekord świata 8.13); pchnięcie kulą — 18,60 (rekord 18,02).

Gordien osiągnął jednak więcej niż 1500 pkt. (bie dni autorzy tabeli!). W jak krótkim czasie musieli oni stwierdzić niedoścignięcia swych obliczeń i jakie „wyrzuty sumienia” muszą mieć obecnie protektorzy tej tabeli w Międzynarodowym Związku LA i tych narodowych związków, które tak lekomyślnie dały swój placet na jej zatwierdzenie. Oczywiście że nowy re-

kord Gordiena nie znalazłby również oceny w starej tabeli fińskiej, ale tam przynajmniej istniała możliwość zamienienia centymetrów przekraczających granice „maksymalne” w punkty plusowe. Prawie idealna tabelka punktacyjna przedstawiona została kongresowi IAAF przez zespół trenerów ZSRR ale nie została ona przyjęta tylko dlatego, że była... radziecka.

ANGLIA — NIEMCY ZACHODNIE
598,4 pkt. — 659,6 pkt. W GIMNASYONIE

Międzypaństwowe spotkanie gimnastyki pomiędzy Anglią a Niemcami Zachodnimi, które rozegrało się w ub. niedzielę w Haringay Arena w Londynie za kończyło się zwycięstwem Niemiec Zachodnich 659,6 — 598,4 nad Anglią.

WARSZAWA — TIRANA 2:1 W PIŁCE NOŻNEJ

Rozegrany tydzień temu na stadionie Wojska Polskiego mecz piłkarski pomiędzy Tiraną a Warszawą zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 2 do 1. Do przerwy wynik był 0:0.

Directeur de publication
SYMKIEWICZ JEANNE

Travail exécuté par une équipe d'ouvriers syndiqués
Imprimerie Parisiennes Réunies,
R. SEGUIN, Directeur général,
10, rue du Fbg-Montmartre, Paris-9^e